KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dzienn[ik p]olityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [S]OSNOWIEC, NIEDZIELA 21 GRUDNIA 1930 R. Nr. 294.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ŚWIĘTA
P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 20.12 (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża na święta do Spały. Tam również spędzi święta premjer Sławek.

Marszałek Piłsudski
W LIZBONIE.

LIZBONA, 20.12. Przybył tu Marszałek Piłsudski, oczekiwany na dworcu przez posła polskiego w Lizbonie i przedstawicieli rządu portugalskiego.

Dziś w południe odbyło się u prezydenta Portugalji, Camony, przyjęcie na cześć marszałka Piłsudskiego.

Następnie udał się marszałek na pokład okrętu „Angola", który odjedzie na Maderę. Przejazd potrwa do poniedziałku rano.

Zwolnienie mjr. Kubali
z aresztu prewencyjnego.

WARSZAWA, 20.- (Tel. wł.). Dzisiaj o godz. 16 został zwolniony z więzienia wojskowego mjr. Kazimierz Kubala. Zarządzenie to zostało spowodowane stwierdzeniem, że dalsze dochodzenie nie wymaga zastosowania wobec mjr. Kubali aresztu zapobiegawczego.

PROŚBA O DYMISJĘ
wysokich przedstawicieli sądownictwa.

WARSZAWA, 20.12 (Tel. wł.). Prokurator Sądu Apelacyjnego p. Kazimierz Rudnicki, oraz prezes Sądu Apelacyjnego, b. kierownik Min. sprawiedliwości za rządów p. Bartla, p. J. Dutkiewicz, zgłosili prośby o zwolnienie ich ze służby.

Przyczyny tego ich kroku nie są bliżej znane.

Na miejsce p. Rudnickiego będzie mianowany p. Jerzy Lukszemburg, a na miejsce p. Dutkiewicza p. Orłowski.

ZWOLNIENIE P. W. KORFANTEGO
Z WIĘZIENIA MOKOTOWSKIEGO

WARSZAWA, 20-12. (Tel. wł.) Dziś o godz. 15 min. 40 na skutek decyzji sędziego Wituńskiego w związku z uchwałą Sejmu śląskiego poseł śląski i senator p. Wojciech Korfanty został zwolniony z więzienia.

Wychodzącego z więzienia powitali przyjaciele kwiatami. P. Korfanty, żegnany przez przyjaciół i grono dziennikarzy, wyjechał wieczorem o godz. 1[9] m. 40 do Katowic.

P. Korfanty czuje się zmęczony, wychudł ogromnie, pełen jest jednak energji i niepozbawiony humoru.

NIEPRZYJĘTA DELEGACJA.

WARSZAWA, 20-12. (Tel. wł.) Dziś rano przybyła do Warszawy do Min. sprawiedliwości delegacja posłów Sejmu śląskiego w osobach posłów Roguszczaka (NPR.) i Kopoca (Ch. D.). Delegaci przybyli, celem poinformowania się, jaki jest stosunek Ministerstwa sprawiedliwości do uchwał Sejmu śląskiego, domagającej się zwolnienia z więzienia p. Wojciecha Korfantego.

Min. Michałowski był nieobecny, zaś wiceminister sprawiedliwości p. Sieczkowski delegacji nie przyjął.

W nocy o godz. 1 z minutami p. W. Korfanty przybył do Katowic, witany entuzjastycznie przez ludność śląską.

POSIEDZENIE
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

WARSZAWA, 20.12 (Tel. wł.). W poniedziałek rano odbędzie się posiedzenie państwowej Komisji wyborczej pod przewodnictwem sędziego Giżyckiego. Na porządku dziennym jest sprawa zmian i przesunięć w mandatach poselskich.

ECHA SPRAWY BRZESKIEJ
Pismo gen. Dąb-Biernackiego — Wyjazdy zagranicę — Tarcia w BB.

WARSZAWA, 20-12. (Tel. wł.) Generał dywizji Stefan Dąb-Biernacki wystosował do płk. Kostka-Biernackiego pismo, w którem występuje przeciwko oświadczeniu rodziny Biernackich i pisze w nim między in.:

„Nie mogą cię dosięgnąć zarzuty, godzące w twój honor. Wiem, że spełniłeś swój obowiązek, obowiązek ciężki, bo nie jest rzeczą miłą oficerowi linjowemu pełnić służbę nielinjową. Spełniłeś ją tak, jak każdy, jak spełniłbym ja, gdybym się znalazł na twojem miejscu".

WARSZAWA, 20-12. (Tel. wł.) Generał Daniec, szef wojskowej służby sprawiedliwości, powierzył sprawę brzeską prokuratorowi pplk. Zielińskiemu.

Tymczasem prawie wszyscy wojskowi, wymienieni w znanej interpelacji, wyjeżdżają zagranicę, tak np. płk. Kostek-Biernacki, jak już donosiliśmy, wyjechał do Nauheim, pplk. Ryszanek na francuską Riwierę, a kpt. Kędzierski do Paryża.

WARSZAWA, 20-12. (Tel. wł.) Podczas wtorkowego posiedzenia klubu BB., jakie się odbyło podczas przerwy popołudniu tuż przed obradami nad stanowiskiem co do wniosku Klubu Narodowego w sprawie Brześcia, doszło do silnego nieporozumienia w łonie BB. Mianowicie grono posłów z byłym ministrem Staniewiczem na czele domagało się wbrew p. Kocowi głosowania za nagłością. Gdy zaś zostało wydane inne polecenie, grupa ta, licząca przeszło 20 posłów, opuściła salę posiedzeń i wyszła w kuluary.

Tutaj doszło do silnej kontrowersji słownej pomiędzy p. Staniewiczem a Jędrzejewiczem, pełniącym obowiązki prezesa klubu BB. Wskutek tego starcia słownego, sprawę oddano do sądu honorowego BB, który pociąga p. Staniewicza o klubową i partyjną niesubordynację.

POGRZEB
POSŁA RAUSCHERA.

BERLIN, 20.12. Dziś odbył się pogrzeb posła Rzeszy w Polsce, Rauschera. Rząd polski reprezentował dyr. Szumlakowski, który złożył cztery wieńce: w imieniu Rządu polskiego, min. Zaleskiego, wydziału zachodniego Min. spraw zagr. i [po]sła polskiego w Berlinie.

Sądy doraźne w Hiszpanji
Co spowodowało niepowodzenie rewolucji?

PARYŻ, 20.12. Według doniesień z Madrytu sądy doraźne rozpoczęły swą działalność celem ukarania przywódców powstania republikańskiego.

Obydwaj przywódcy republikańscy profesorowie Sanchez Roman i Manuel Lazana stawili się dobrowolnie przed gubernatorem Madrytu, oświadczając, iż przyjmują na siebie całą odpowiedzialność za powstanie republikańskie. Obydwaj zeznali, że, według planu spiskowców, powstanie miało rozpocząć się w ubiegły poniedziałek o 5 godzinie rano we wszystkich większych miastach Hiszpanji równocześnie.

Utworzono wszędzie komitety rewolucyjne, które w wyznaczonym terminie miały ogłosić republikę. Jednakże przedwczesne powstanie w Jaca wprowadziło zamęt w akcję powstańczą.

Jak donosi „Journal", zamierza rząd hiszpański rozwiązać kadrę oficerską wojsk lotniczych i po przeprowadzeniu ścisłej selekcji wśród oficerów dokonać gruntownej reorganizacji i obsadzić odpowiedzialne stanowiska przez bezwzględnie oddanych monarchji oficerów.

„Matin" zamieszcza wywiad swego korespondenta z premjerem hiszpańskim gen. Berenguerem, który oświadczył, że niesłusznie posądzają go o zamiary dyktatorskie i że głównem zadaniem rządu w chwili obecnej jest rozpisanie nowych wyborów do parlamentu w możliwie szybkim terminie. Wówczas republikanie będą mieli okazję swobodnie postawić swoje żądania i wykazać, jaką właściwie siłą rozporządzają w kraju. Okaże się wtedy niewątpliwie oświadczył Berenguer, iż stronnictwo republikańskie nie posiada bynajmniej większości w narodzie hiszpańskim

Pogłoski o ustąpieniu
GEN. GÓRECKIEGO.

WARSZAWA, 20.12. Kursują niesprawdzone dotychczas przez nas pogłoski, że w ciągu stycznia ustąpić ma z zajmowanego stanowiska prezes Banku G. Kraj. gen. Górecki.

Przyjazd min. Curtiusa
NA ŚLĄSK OPOLSKI.

BERLIN, 20.12. Dziś rano przybył na Śląsk Opolski min. spraw zagranicznych Curtius. Po oficjalnem powitaniu w Opolu udał się do Gliwic i Bytomia, gdzie przyjmował delegacje samorządów, sfer gospodarczych i politycznych.

NA DOBIE.

Nieudałe rokowania polsko-litewskie.

Zaledwie cztery dni trwały rokowania polsko - litewskie w Berlinie. Polska okazała dobrą wolę i przedstawiła konkretne projekty. Litwa dała nowy dowód swego uporu. Ani sprawa żeglugi rzecznej, ani zagadnienie małego ruchu granicznego nie posunęły się naprzód.

Sprawa żeglugi rzecznej nie obejmowała bynajmniej spławu polskiego drzewa Niemnem do Kłajpedy. Chodziło o rzecz daleko skromniejszą. Mianowicie na przestrzeni blisko 170 klm. granica polsko-litewska jest granicą wodną. Biegnie korytem Niemna, Mereczanki, przecina niektóre jeziora itp. Żegluga na tych wodach jest bardzo słaba, ale istnieje. Zawarcie układu w tej sprawie polepszyłoby znacznie warunki komunikacyjne wielu wsi nadgranicznych. Do tego zmierzał projekt polski. Atoli p. Sidzikauskas oświadczył, że delegacja litewska pragnie zaczekać na wyniki styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, gdyż p. Quinones de Leon ma przedłożyć sprawozdanie w sprawie komunikacji tranzytowej między Polską a Litwą. W tym wypadku rokowania mogłyby być podjęte w szerszej płaszczyźnie. Daremnie tłumaczył p. Szumlakowski, że rokowania nie pozostają w związku z pracami kamisji tranzytowej i że zresztą ustalenie komunikacji na mniejszych odcinkach ułatwi rozwiązanie całokształtu stosunków komunikacyjnych. Litwini obstawali przy swojem. Stanęło więc na tem, że rokowania w tej sprawie zostaną wznowione po sesji Rady Ligi Narodów.

Sprawa ruchu granicznego i unikania konfliktów również nie posunęła się naprzód. Litwini bowiem powtórzyli żądanie, które we wrześniu roku bież. postawił w Genewie p. Zaunius. Domagali się utworzenia komisji mieszanej z udziałem przedstawicieli państw neutralnych. Urzeczywistnienie tego projektu byłoby stworzeniem nowej władzy, mającej prawo mieszać się do wewnętrznych spraw obu państw. Ponadto utworzenie takiej komisji wywołałoby w całym świecie wrażenie, że na granicy polsko-litewskiej położenie jest szczególnie groźne i wojna wisi na włosku. Ponieważ Litwini nie chcieli przyjąć projektu polskiego, a Polacy litewskiego, przeto postanowiono rokowania odłożyć i podjąć je 16 stycznia w Genewie. Mała jest nadzieja, by do tego czasu Litwa namyśliła się i przedłożyła propozycje możliwe do przyjęcia. Fala oskarżeń, jaka idzie na cały świat z powodu gwałtów sanacyjnych na Śląsku i w Małopolsce Wschodniej, z pewnością oddziaływa na Litwę i zachęca ją do trwania w uporze w nadziei, że w nieprzychylnej dla Polski atmosferze przeprowadzi swe żądania.

Nie zwlekać!

Na pierwszem normalnem posiedzeniu Sejmu, a więc dwa tygodnie temu, został zgłoszony wniosek nagły Klubu Narodowego, podający do publicznej wiadomości co się działo w Brześciu.

We wtorek, a więc już pięć dni temu, padły z trybuny sejmowej w interpelacji Centrolewu fakty i nazwiska odnoszące się do sprawy brzeskiej. Równocześnie ogłoszony został list profesorów uniwersytetu krakowkiego do prof. Krzyżanowskiego, podający również konkretne fakty.

Stosunki w Brześciu, tak jak je oświetlono w tych wszystkich wystąpieniach, znane są dziś całej Polsce. Cała uczciwa opinja polska zareagowała na tę potworną wieść jednomyślnie. Wstrząsająca wymowa oskarżenia zatargała sumieniami. Jako jeden z dokumentów chwili zanotować trzeba głos krakowskiego „Czasu", świadczący wymownie, że nawet i w niektórych kołach sanacyjnych budzi się zdrowy odruch:

...Z wyjaśnieniem tej sprawy aż do samego jej dnia nie należy zwlekać. Społeczeństwo musi poznać jak najszybciej, czy i w jakich rozmiarach i kto w tej sprawie zawinił? Rząd nie powinien ochraniać nikogo. Okrucieństwa praktykowane wobec więźniów, jeśli istotnie zaszły, były ze stanowiska moralnego zbrodnią, a ze stanowiska interesu państwowego czynami szkodliwemi w pełnem tego słowa znaczeniu. Trudno zrozumieć ich potrzebę — powtarzamy; jeśli istot nie zaszły; a łatwo wskazać, że w najwyższym stopniu szkodzą obecnemu rządowi i szkodzą państwu polskiemu zagranicą. Jest to jeden z najszkodliwszych i najboleśniejszych epizodów w dziejach wskrzeszonego państwa polskiego, nie ustępujący w niczem sprawie gen. Zagórskiego, a rozmiarami swemi sprawę tamtą przenoszący. Leży w interesie rządu i leży w interesie nas wszystkich, którzy rozumiemy konieczność popierania rządów marsz. Piłsudskiego w obecnej sytuacji (jako jedynego rządu w tej chwili w Polsce możliwego), aby ten bolesny, groźny i szkodliwy epizod zakończył się wyświetleniem prawdy i ewentualnie (?) ukaraniem winnych.

NOWY WICEKROL INDJI

Został nim gubernator Kanady.

LONDYN, 20.12. Dekretem królewskim wicekrólem Indji mianowany został, na miejsce lorda Irwina, dotychczasowy gubernator Kanady, lord Willingdon.

Nominacja ta spotkała się z ogólnem uznaniem w najszerszych kołach angielskich i umiarkowanych kołach hinduskich. Nowomianowany wicekról Indyj posiada bogate doświadczenia administracyjne i jest wybitnym znawcą stosunków w Indjach, ponieważ w dotychczasowej swej karjerze dwukrotnie sprawował urząd gubernatora w Bombaju i Medrasie w przeciągu 11 lat.

W kołach politycznych podkreślają, że podczas swego urzędowania nowy wicekról Indyj cieszył. się popularnością wśród ludności hinduskiej.

Konserwatywny „Morning Post" jest zdania, że wśród angielskich mężów stanu nie było właściwszego kandydata na to odpowiedzialne stanowisko. Rozsądni politycy hindusey powinni zdawać sobie sprawę, że w osobie nowego wicekróla Indyi znaida szczerego i wyrozumiałego przyjaciela. Według „Daily Herald" nominacja lorda Willingdona wywołała jaknajlepsze wrażenie wśród hinduskich uczestników konferencji „okrągłego stołu".

Duże sprzeniewierzenia

W BANKACH AMERYKAŃSKICH.

Jeden z dyrektorów Guarantee Buiding Loan Association w Holtywood przyznał się, że sprzeniewierzył 8 milj. dolarów. Był on jednocześnie dyrektorem zbankrutowanego Bank of Hollywood.

Z Arkansas donoszą, że popełnił tam samobójstwo kasjer wielkiego banku West Sprinfield Trust Cy. Powodem samobójstwa ma być defraudacja kilku miljonów dolarów. Depozytarjusze n[illegible] wycofują swe wkłady

Wyjazd kpt. Lepeckiego

DO BRAZYLJI.

Znany podróżnik kpt. Mieczysław Bogdan Lepecki wyjechał w dniu 15 b. m. do Ameryki Południowej w charakterze delegata urzędu emigracyjnego i opiekuna transportu emigrantów.

Jednocześnie podczas pobytu swego w Ameryce Południowej kpt. Lepecki zaznajomi się z działalnością patronatów polskich w tej części kraju. Powrót kpt. Lepeckiego do kraju nastąpi za kilka miesięcy.

Ramon Franco

EMIGRUJE DO ARGENTYNY.

LIZBONA, 20.12. Hiszpańscy lotnicy, którzy po nieudałej rewolcie na lotnisku „Czterech Wiatrów" schronili się na terytorjum Portugalji, otrzymali od rządu portugalskiego zezwolenia na opuszczenie kraju.

Ramon Franco chce odpłynąć do Argentyny, inni lotnicy wyrażali życzenie aby ich odstawiono nad granicę francuską.

Tragiczne zderzenie

2 OKRĘTÓW FINLANDZKICH.

KOPENHAGA, 20.12. Okręt finlandzki „Oberon" zderzył się z innym okrętem finlandzkim „Areus" i w przeciągu 5 minut utonął.

Ilość ofiar wynosi 43 osoby.

W gęstej mgle w pobliżu Lacroe Trindel nastąpiło to fatalne zderzenie.

Na pokładzie okrętu „Oberon" znajdowało się 60 ludzi załogi i 19 pasażerów. 43 osoby pochłonęły fale.

„Areus" jest ciężko uszkodzony i sygnalizuje o pomoc, gdyż również grozi mu zatonięcie.

Z całej Polski.

ORYGINALNA ZEMSTA.

Na łąkach pod Równem odbyło się „uroczyste" spalenie skonfiskowanego okolicznym chłopom tytoniu, który sobie posiali na swoich polach do własnego użytku. Czujne jednak oko kontroli skarbowej wykryło nagromadzone zapasy, które następnie przez dwa dni zwożono furmankami i spalono. Zainteresowani chłopi sprzysięgli się i postanowili „z zemsty" więcej nie palić tytoniu. Tego postanowienia przestrzegają tak pilnie, że nietylko sami nie palą, lecz także każdego młodzieńca, napotkanego we wsi z papierosem, pędzą, a nawet biją. Wojna ta wywołuje wiel. humoru wśród ludności.

MĄŻ POWIESZONY W SZAFIE.

Zamieszkała przy ul. Nowomiłej w Łodzi niejaka Zaletowa, wróciwszy przedwczoraj wieczorem do domu, zrobiła wstrząsające odkrycie. Oto, gdy otworzyła szafę, by powiesić płaszcz, zobaczyła, ku swemu przerażeniu, zwłoki swego męża, wiszącego na kołku. Zaleta od dłuższego czasu był bezrobotny. Położenie małżonków stawało się coraz gorsze, tak, że ostatnio żyli w nędzy. Brak nadziei na znalezienie pracy podziałał na niego tak deprymująco, że podczas nieobecności żony, popełnił samobójstwo.

NIEZWYKŁY WYSTĘP KASIARZY.

Niezwykle ryzykowną „operację" wykonali nieznani włamywacze w Łucku. Onegdaj późnym wieczorem przed tamtejszy syndykat rolniczy ziemian zajechał samochód, z którego wysiadło dwóch robotników. Podrobionym kluczem otworzyli drzwi od lokalu i przystąpili do rozbijania kasy. Gdy zadanie to okazało się ponad siły i środki, załadowali kasę na samochód i odjechali. Na ulicach było jeszcze dość ludno, ale nikomu nie przyszło na myśl, że kasę wynoszą złodzieje. A było w niej właśnie 60 tys. zł. Bezczelnych opryszków dotąd nie wyśledzono.

Zapisujcie się do P.M.S.

DWA POTĘŻNE BLOKI.

na tle wszechświatowego kryzysu politycznego.

Dużo się mówi ostatniemi czasy o wszechświatowym kryzysie gospodarczym. Niemniej **jednak** dotkliwie daje się odczuwać **wszechświatowy** kryzys **polityczny**, który wyraża się w tak częstych przesileniach gabinetowych, wyborach, przynoszących najbardziej niespodziane wyniki (w Niemczech zwycięstwo hitlerowców!), podróżach dyplomatycznych i t. d.

Przyczyną tego jest fakt, że utopja powojenna stworzenia w Genewie organizacji, łączącej węzłem braterskim w jedną zgodną, miłującą się rodzinę, wszystkie narody, przynajmniej europejskie, zbankrutowała doszczętnie.

Państwa **powracają do dawnego przedwojennego systemu** tworzenia dużych przymierzy, które rzekomo stać mają na straży utrzymania zbrojnego pokoju, które jednak mogą też przyprowadzić do wybuchu wojny, jak to widzieliśmy w r. 1914.

Dziś zarysowują się znowu narazie jeszcze niewyraźnie, kontury dwóch potężnych bloków.

Z jednej więc strony mamy **dawną** „Ententę", której ubyły Włochy faszystowskie i bolszewicka Rosja, przybyły zaś państwa Małej Ententy (Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja oraz Polska).

Co się tyczy stosunków pomiędzy Anglją a Francją, to pomimo pewnych drobnych nieporozumień należy je uważać za dobre, czego dowodem ostatnio było energiczne poparcie jakiego Anglja (a nawet Stany Zjednoczone) udzieliły Francji w sprawie rozbrojenia.

Wobec Polski stanowisko Francji było i jest lojalne, że wspomnimy oświadczenie, które tyle krwi popsuło w Niemczech, że granicą Francji jest — Wisła.

Opinja społeczna Polski stoi jak jeden mąż przy swej sojuszniey — Francji. Niestety oficjalna nasza polityka zagraniczna, zygzakowata, raz po raz wytwarza niepożądane dysonanse, że wspomnimy wizyty budapesztańskie, hołdownicze wyjazdy Mussoliniego oraz rewizytę Grandiego.

Co się tyczy bloku przeciwnego, pierwszym jego zawiązkiem była niewątpliwie niemiecko-sowiecka umowa w Rapallo. Niespodzianie występuje na widowni Mussolini.

Niemcy narazie zachowują się wobec jego propozycji z rezerwą, aliści wobec przewagi, jaką zdobywają hitlerowcy, sytuacja się zmienia.

Lada chwila wybuchnąć może przesilenie gabinetowe. Stanowisko Curtiusa jest zachwiane. Upadek jego oznaczałby zwycięstwo faszystów niemieckich, a więc co zatem idzie, ścisłe zbliżenie między Niemcami a Włochami.

Prawdziwą niespodzianką był zjazd w Medjolanie Litwinowa z Grandim. Jakie znaczenie nadano zjazdowi temu we Włoszech o tem świadczy artykuł w „Popolo d'Italia", którego redaktor (brat Mussoliniego) woła entuzjastycznie: „Sen o włosko-rosyjsko-niemieckiem przymierzu staje się rzeczywistością".

Do tego przymierza zgłaszają zawczasu akces swój Węgry, których premjer Bethlen składa wizytę Hindenburgowi, jednocześnie zaś rząd węgierski, zapominając dawnych urazów do Beli Kuhna, przygotowuje akt uznania Sowietów, co wyraźnie skierowane jest przeciwko Małej Ententcie. Prócz **powyższych ciążą** do bloku **włosko-niemiecko-sowieckiego: Angora i Grecja.**

Wszystko to **niewątpliwe** wywołać musiało **znaczne zaniepokojenie** nad Tamizą, **oraz przedewszystkiem** nad Sekwaną. Tu **też należy** szukać prawdziwych **przyczyn** ostatniego przesilenia, **które faktycznie** skierowane było nie przeciwko premjerowi Tardieu — ale przeciwko min. spraw zagranicznych, Briandowi, zwolennikowi polityki ugodowej i mrzonek paneuropejskich.

Powstanie gabinetu Steega oznacza niby zwycięstwo Brianda, jest to jednak zwycięstwo pyrrhusowe, jako że gabinetowi temu nikt nie wróży długowieczności.

Sytuacja coraz bardziej wyjaśnia się. Europa dzieli się na dwa potężne bloki. Kto nie chce być zmiażdżonym, musi zdecydowanie wypowiedzieć się za jednym z nich.

„Precz z uzbrojonym terorem"

...BO INACZEJ POLSKA ZAGARNIE GDAŃSK.

„Danziger Landeztg." organ katolickiej partji centrowej w Gdańsku, ogłasza alarmujący artykuł p. t.: „Precz z uzbrojonym terorem", w którym wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące niezależności Gdańska przez fakt tworzenia nowych organizacyj bojowych tak hitlerowców, jak stahlhelmowców z jednej strony, oraz organizacyj bojowych komunistów i ostatnio organizacji socjalistów, z których każde propagowane przez siebie idee popierać ma akcją bojową pod pretekstem obrony przed napaścią ze strony przeciwników politycznych.

Stan psychicznego podniecenia, które przez tego rodzaju akcję się wytwarza, może wywołać wrzenie wewnętrzne i rozruchy, które ze swej strony spowodować mogą interwencję wysokiego komisarza Ligi Narodów, uprawnionego w tych wypadkach do zażądania pomocy zbrojnej ze strony Polski, „a wiadomo jest, jak twierdzi pismo, że Polska czeka tylko sposobności, by stwierdzić fakt dokonany i Gdańsk do swego terytorjum przyłączyć".

Przy tej sposobności dziennik wzywa rząd gdański do jaknajdalej posuniętej **czujności.**

U ŁOŻA R. POINCARE'GO

chorego b. prezydenta Francji.

Nagła wiadomość w poniedziałek ubiegły o poważnem zasłabnięciu b. prezydenta Francji, wielokrotnego prezesa ministrów, wielkiego męża stanu i świetnego uzdrowiciela finansów francuskich, a pozatem znakomitego i wypróbowanego przyjaciela Polski, rozległa się alarmującem echem po całej Francji.

Skoro dowiedziano się — pisze „Figaro" — że p. Poincare nie może opuszczać łóżka, smutny ten fakt stał się przedmiotem wszystkich rozmów i znalazł potwierdzenie w 2-ch biuletynach, podpisanych przez d-ra domowego dostojnego chorego. Biuletyny te opiewały. W niedzielę: „Prezydent uległ wczoraj, w sobotę, niedyspozycji, która powoduje zmęczenie, wywołujące konieczność absolutnego spoczynku". W poniedziałek: „Osłabienie następcze po niedyspozycji sobotniej zrana nie uległo zmianie".

Treść tych biuletynów była już alarmującą przez sam ich lakonizm, poczem o godz. 6 wieczorem w poniedziałek dr. Boidin stwierdzał w nowym biuletynie: „Stan prezydenta jest bez zmiany". Następnie zapowiedziano, że biuletyn o zdrowiu Poincarego będzie ogłaszany 2 razy dziennie i, że wszelkie wizyty u niego są zakazane.

Od tej chwili **niepokój w Paryżu zapanował niezmierny.** „Figaro" zebrał u łoża chorego prezydenta informacje i wrażenia następujące:

P. Poincare we czwartek jeszcze obecny był na posiedzeniu senatu, na którem ministerjum Tardieu znalazło się w mniejszości. Atmosfera podniecona sali obrad zmęczyła go wielce. Ale dostojny mąż stanu, którego energja jest znana, uparł się, zapanował nad depresją fizyczną, jaką odczuwał i wznowił swoją pracę. Niemniej zapamiętano uwagę, jaką zrobił, opuszczając pałac Luxemburski: „**Jakże męczącem jest tak długie posiedzenie!**"

Niewątpliwie p. Poincare oceniał ściśle upadek swoich sił fizycznych. Dwukrotnie odmówił on formalnie prośbom prezydenta Doumergue'a, który, idąc za radą jednomyślną parlamentarzystów, zapytanych w pierwszych chwilach przesilenia, prosił senatora Mezy, ażeby urzeczywistnił on dokoła swego nazwiska zgodę obydwu izb, tworząc nowy gabinet Jedności Narodowej.

„Odpowiedziałem odmownie — oświadczył p. Poincare dziennikarzom, wychodząc z pałacu Elizejskiego. — Nie czuję się jeszcze dość na zdrowiu".

Niemniej urzeczywistniając w praktyce maksymę, którą lubi on powtarzać, i z której uczynił regułę swego życia, niezmienną: „**Pracujmy bez przerwy, będziemy mieli wieczność do odpocznienia**", były prezydent Republiki udał się jeszcze w piątek do wydawcy swego Pluna, któremu podpisał upoważnienie wydawnicze swojego ostatniego tomu historji wojny pod tytułem: „Okopy" i podpisał własnoręcznie egzemplarze, przeznaczone dla grona osób osobiście przez autora. Współpracownictwo p. Poincarego bowiem w różnych dziennikach i przeglądach ani na chwilę nie ustawało. Równocześnie zaś śledził on ze stałem napreżeniem przebieg przesilenia i sytuacji politycznej.

W nocy z piątku na sobotę jednakże stan p. Poincarego pogorszył się i musiał on w sobotę zaniechać przewodnictwa na obiedzie swoich współziomków z nad Mezy w Paryżu. Wreszcie ponieważ osłabienie wzmagało się, nie mógł p. Poincare wygłosić w amfiteatrze „Richelieu" w Sorbonie mowy inauguracyjnej Instytutu Studjów Germanistycznych. Ale aż do końca, tak samo, jak po dyskusjach nad ratyfikacją długów, p. Poincare ukrywał przed najbliższem swojem otoczeniem niedyspozycję odczuwaną niewątpliwie z powodu przepracowania.

Lekarze wezwani na konsyljum, nie ogłosili swojej djagnozy, ale wrażenie wywołane biuletynami d-ra Boidina, lekarza osobistego p. Poincarego, który współpracował z profesorem Gossetem i d-rem Marionem przy operacji chirurgicznej zeszłorocznej prezydenta, było pesymistyczne. Nie rozproszyło się ono jeszcze po wyjściu z domu p. Poincarego d-ra Giullaina, profesora szpitala „Salpetriere", którego zawezwano w wielkim pośpiechu o godzinie pół do dziewiątej wieczorem. Stan p. Poincarego **był oczywiście bardzo groźny.** Pani Poincare, tudzież jego najbliżsi przez całą noc zmieniali się kolejno u jego łoża, którego dr. Boidin nie opuszczał. Tłumy paryżan zbiegły się niezwłocznie na ulicę Marbeau, przy której zamieszkują pp. Poincare i gdzie do późnej nocy oczekiwano na wieści o stanie jednego z trzech mężów Francji, którzy uchwałą parlamentu wpisani są na tablicach we wszystkich szkołach Republiki, jako „dobrze zasłużeni ojczyźnie".

„Francja potrzebuje go — pisze „Figaro" — ażeby przedewszystkiem w tym czasie niemoralności politycznej mieć przykład prawości, która uczyniła go popularnym, zdobyła mu szacunek powszechny, poważnie u jego wrogów, a wreszcie, miłość tłumów. Nie dopuszczajmy, ażeby senator, którego widziano jeszcze przed paru dniami czynnego i serdecznego, uwijającego się w sali senatu w Luxemburgu, nie powrócił na swój fotel i nie miał już oddawać Francji usług których ona jeszcze od niego oczekuje".

List pasterski

BISKUPA POLOWEGO W. P.

JE. ks. dr. Stanisław Gall, biskup polowy, z okazji świąt Bożego Narodzenia wydał do wojska list pasterski, w którym zwraca się do żołnierzy z następującym apelem:

„Drodzy żołnierze! W te radosne chwile, kiedy zasiadacie wspólnie do wigilijnej wieczerzy, niech bratnią miłością rozgorzeją zacne wasze serca! Jak ci betlejemscy pasterze, we dnie i w nocy czujne sprawujcie straże. Do was, stojących teraz na straży Ojczyzny, przedewszystkiem biegnie anielskie wołanie o chwałę dla Boga, a pokój dla ludzi. Jakżeż spełnicie to wielkie zadanie? Nie inaczej, jeno serce pokorne Bogu ofiarując, a Ojczyźnie mocnym czynem służąc. A ten mocny czyn wtenczas się objawi, gdy nas wszystkich bratnia miłość zwiąże, a ofiarne serce wiernie służby spełni. Będziecie wtedy potęgą i tarczą obronną Ojczyzny!

Na minione spójrzcie dzisiaj dzieje. Skąd to wielkie zwycięstwo? Ono — z mocnego ducha się wywodzi! Wszak jedna była wola, którą wódz naczelny na wielkie a zwycięskie poprowadził boje nasze hufce oręźne. Ale też jedno było serce wśród szeregów żołnierskich, z którego wyrosła ofiara i bohaterstwo. Takiej potęgi żaden nie przełamie wróg!

To też, patrząc z rozrzewnieniem na Bożą Dziecinę, uczcie się, drodzy żołnierze, przy żłóbku betlejemskim onej ofiarnej i świętej miłości. Karni i wierni, sercem Bogu oddani, miłą dla Ojczyzny drogiej spełnicie posługę.

Zatem, łamiąc się opłatkiem, nietylko usty, ale też czynem codziennym, powtarzajcie te słowa anielskie: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli"

Zapisujcie się do Polskiego Czerwonego Krzyża.

Proces księdza Kotuleckiego

z gminą żydowską w XVII wieku.

Z dawnych kronik miasta Będzina.

Jak głoszą starodawne kroniki, wyznawcy Mojżesza ukazali się po raz pierwszy na terenie dzisiejszego Zagłębia w marcu 1226 roku. W aktach prastarej kasztelonji bytomskiej zapisano, że ci nowi przybysze, trudnili się rolnictwem i że na równi z innymi obywatelami, obowiązani byli płacić dziesięcinę proboszczom.

Większy napływ Żydów na nasz teren zaznaczył się w XV. wieku, po wypędzeniu ich z Hiszpanji. W tym czasie po kilkanaście rodzin osiedliło się w Będzinie i Bytomiu, zaś po parę w Mysłowicach, Siewierzu i Czeladzi i po jednej w Milowicach i Sielcu.

Już pod koniec XV wieku stanęła w Będzinie synagoga i powstał cmentarz żydowski. W pierwszej połowie XVI wieku istniała w mieście gmina żydowska, której podlegali wszyscy Żydzi z całej okolicy.

W czasie większych świąt, do synagogi będzińskiej wędrowali Żydzi z Mysłowic, Bytomia, Czeladzi i innych miejscowości, tutaj także przywożono zmarłych Żydów, celem pogrzebania ich na miejscowym cmentarzu, który był jedynym na tutejszym terenie.

Według ówczesnych praw, gmina żydowska opłacała do skarbu państwa od synagogi opłatę zwaną szosem (podatek domowy) narówni z innymi budynkami, zaś za użycie gruntu pod cmentarz, dziesięcinę proboszczowi miejscowemu i t. zw. pogrzebne, czyli opłatę od każdego pogrzebu. W r. 1588 dziesięcina wynosiła 15 groszy srebrnych rocznie, w czem świadczy notatka w kronikach będzińskich zamieszczona: „od kierkowa Zidowskie płatu za rok przesli gr. 15“. Że na tutejszym cmentarzu grzebano i Żydów zamiejscowych, dowodzi tego inna notatka, zamieszczona w kronikach miejscowych: „Cadavera tam suorum concolarum Bendzinensium quam Bythomiensium ad suam synagogam pertinentium“ (zwłoki jak ich będzińskich, tak i tych bytomskich, co do ich synagogi należeli).

Gmina żydowska w Będzinie jeszcze w XVII wieku obejmowała Żydów z Mysłowic w liczbie 4 rodzin, z Sielca jedną rodzinę, z Chorzowa jedną rodzinę, z Tych jedną rodzinę, z Czeladzi dwie rodziny, z Milowic jedną rodzinę, z Bytomia kilkanaście rodzin.

Na tle „pogrzebnego“ i dziesięciny, przychodziło niejednokrotnie do zatargów między plebanami będzińskiemi a gminą żydowską. Zdarzały się wypadki, że Żydzi bytomscy chowali na tutejszym cmentarzu pokryjomu zwłoki zmarłych, aby uchylić się od opłaty „pogrzebnego“. Czasem przychodziło do sporu o dziesięcinę, gdy Żydzi z Bytomia lub innej miejscowości nie chcieli wpłacić na czas swojej części. Stan taki trwał dość długo, aż wreszcie proboszcz Jan Kotulecki wytoczył gminie żydowskiej proces o nadużycia i występowanie przeciwko istniejącemu porządkowi. Proces trwał blisko lat ośm, bo od 1687 do 1695 r. Ksiądz pleban będziński dowodził w skardze: „Judaecs extraneos partim ex Regno, partim ex Silesia, sine scitu Actaris non solutis funebralibus sepelire ausi sunt“ — Żydzi (rozumie się bedzińscy) ważyli się obcych Żydów częściowo z królestwa (Polski), częściowo ze Śląska, bez wiedzy skarżącego i bez zapłacenia pogrzebnego, grzebać“. Gmina będzińska zaprzeczyła skardze, twierdząc, że już od wielu lat nie grzebie się obcych Żydów na „kierkowie“. Ks. Kotulecki postawił jako świadka jedną żydówkę, która dnia 3 grudnia 1687 pod przysięgą zeznała, że na wielkie święta synagogę będzińska odwiedzają obcy Żydzi i tutejszy „kierków“ używają. Gmina żydowska jednak w dalszym ciągu dowodziła, że Żydzi w Mysłowicach posiadają już swoją gminę, zaś w Bytomiu jest w stadjum organizacji. Sprawa oparła się o konsystarz biskupi w Krakowie, gdzie pleban Kotulecki udowodnił że Żydzi z Bytomia w znacznej liczbie są przyłączeni do gminy bedzińskiej, zaś w Mysłowicach niema gminy żydowskiej. Pomimo takich argumentów gmina będzińska wzdragała się uiszczać opłaty proboszczowi.

Dla załagodzenia sprawy, biskup krakowski wydelegował w r. 1692 jako swego rozjemcę do Będzina plebana mysłowickiego, księdza Stanisława Zygmuntowicza, który po dwóch latach zrzekł się pośrednictwa, nie mogąc sporu zażegnać. Wówczas rolę rozjemcy powierzono w r. 1694 plebanowi z Grodźca, księdzu Mikołajowi Jezierkiewiczowi.

Ksiądz Jeziorkowicz zabrał się z całym zapałem do sprawy, — przesłuchał pod przysięgą, na „prawo żydowskie“ Żydów mysłowickich Jakóba Majera, Marka Mojżeszowicza, Janasa i arendarza Markowicza, zbadał żyda Jakóba Gada ze Sielca, sięgnął do orendarzu tychowskiego Mojżesza Jakubowicza i Mordka z Kuźnicy. Żydzi z Bytomia nie stawili się na wezwanie. Po dokładnem zbadaniu sprawy, wydał wyrok skazujący gminę żydowską w Będzinie na zapłacenie zaległego czynszu i „pogrzebnego“. Czy na tym wyroku sprawa się zakończyła, niewiadomo, gdyż milczą o tem kroniki.

Ile rodzin żydowskich w czasach księdza Kotuleckiego przebywało w Będzinie, nie da się sprawdzić. Wiadomem jest tylko tyle, że w 50 lat po procesie, większą część mieszkańców miasta stanowili Żydzi, że w ich rękach były wszystkie jatki rzeźnicze, oni byli arendarzami browaru za sumę 3274 zł. młynów starościńskich za cenę 576 zł. i ogrodu zamkowego za kwotę 54 zł.

Ze swej synagogi płacili do skarbu państwa 700 zł.

M. Kantor-Mirski.

„Stulecie postępu“.

Wystawa wszechświatowa w Chicago.

Wystawa wszechświatowa pod hasłem „Stulecie Postępu“ odbędzie się w Chicago (Stany Zjednoczone) w r. 1933. Przygotowania do wystawy są już w całej pełni, w budowie znajduje się olbrzymia hala komunikacji, długa na 300 metrów o kopule wysokości 27 metrów.

Celem wystawy w Chicago jest naoczne, realne zademonstrowanie publiczności związku, w jakim pozostają z naturą najdonioślejsze wynalazki i odkrycia naukowe oraz zmian, jakie one powodują w trybie życia człowieka. Wystawa ma zobrazować i przedstawić wszystkie wynalazki, maszyny, narzędzia w ruchu, w zastosowaniu ich całkowitem w produkcji, w życiu codziennem, w fabryce, w domu.

Wśród rozmaitych działów wystawy znajdzie się też pawilon antropologiczny, pawilon socjologiczny. W pawilonie wiedzy doświadczalnej będzie przedstawiony retrospektywnie rozwój maszyny parowej, historja jej zastosowania w przemyśle, komunikacji i t. d. Elektryczność we wszystkich swych formach i przejawach będzie jaknajszerzej zademonstrowana na przykładach.

Kierownictwo wystawy chicagowskiej, które spoczywa w rękach Narodowego istytutu badań, stara się głównie o to, aby wystawa jako całość przemawiała dobitnie i jasno do umysłu zwiedzających i aby wyjaśniała wielkie zadania, jakie już spełniła i jakie jeszcze ma do spełnienia przed sobą nauka i technika współczesna.

Kampanja oszczędnościowa w Rumunji

Król Karol zmniejsza swą gażę o 22 proc.

Sytuacja polityczna w Rumunji uległa w ostatnich czasach znacznemu polepszeniu. Po wstąpieniu na tron króla Karola utrwaliło się stanowisko rządu Mironescu, który natychmiast przystąpił do pracy przygotowawczej nad stabilizacją budżetu, która jest konieczna choćby z tego względu, że Rumunja czyni starania o pożyczkę zagraniczną i dąży do przeprowadzenia równowagi budżetowej. Podczas debat nad obniżeniem budżetu rząd spotkał się z licznemi trudnościami, wysuwanemi przez liczne stronnictwa, broniąc interesów urzedniczych. Wskutek tego, że kwestja oszczędności nie była dotychczas nigdy brana pod uwagę, nie można było dojść do porozumienia. Obecnie rząd zmuszony jest zająć się tą sprawą, ponieważ w niektórych resortach, jak naprz. w ministerstwie wojny, wydatki ostatnio znacznie się zwiększyły. Zaznaczyć należy, że po zniżeniu płac urzędniczych, przewyższających nieraz 3.000 lei miesięcznie o 10 do 22 proc., **budżet obniżył się o 31,5 miljardów lei.**

Ustawa, dotycząca oszczędności, przedłożona została królowi dla podpisu, który nie tylko ją podpisał, lecz opatrzył ją własnym wnioskiem, aby **jego prywatna gaża królewska i rodziny królewskiej obniżona została o 22 proc.** Ten gest króla Karola spotakł się z żywem uznaniem społeczeństwa i umożliwił rządowi poczynienie oszczędności. Prasa, chwaląc czyn królewski, przypomina, że już dawniej król Ferdynand dopomógł do zrealizowania reformy rolnej, oddając na ten cel swoje prywatne majątki.

Obecnie panuje w całej Rumunji tendencja do obniżenia gaż urzędniczych na całym terenie państwa. W pierwszym rzędzie mówi się o obniżeniu diet poselskich, o redukcji płac oficerów, co obniżyłoby budżet o 30 miljardów lei, jak wynika z projektu, opracowanego przez doradcę finansowego rządu rumuńskiego Rogera Auboina. Dyskusja na temat prowadzona będzie do dnia 24 grudnia r. b. Po tem znacznem polepszeniu się sytuacji i po doprowadzeniu budżetu do równowagi grupa bankierów francuskich, zjednoczonych w Banque de Paris i Banque des Pays Bas, udzieli według przypuszczenia rządowi rumuńskiemu **pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 60 — 70 miljonów dolarów.** Znaczna część tej sumy przeznaczona będzie na pracę inwestycyjną i pomoc dla rolnictwa, co w znacznej mierze przyczyni się do polepszenia sytuacji gospodarczej w państwie.

Odnowienie doktoratu

PO 50-CIU LATACH.

W auli uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie odbyła się onegdaj rzadka uroczystość odnowienia po 50 latach dyplomu doktorskiego dr. Leona Pinińskiego, profesora zwyczajnego i honorowego wydziału prawa w lwowskim uniwersytecie. Po przemówieniu rektora dr. Witkowskiego, działalność naukową jubilata na polu prawa rzymskiego omówił dziekan dr. Longchamps, poczem prof. O. Balzer odczytał rotę przysięgi. Wzruszony jubilat, znany również jako wybitny mecenas sztuki, wspomniał w swem przemówieniu, że długoletnia działalność jego życia, łączy się z losami restauracji Zamku na Wawelu, do którego, jak wiadomo, ofiarował znaczną część swych bezcennych zbiorów.

W uroczystości wziął udział cały lwowski świat naukowy i delegacje wyższych uczelni z całego kraju.

Obrady międzynarodowego

BIURA PRACY.

W dniu 19 b. m. rozpocznie się w Genewie konferencja Międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów, w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla.

Z ramienia Polski wyjechał na konferencję radca Harszowski z Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Prawdopodobnie w obradach weźmie udział również, jako delegat polski, główny inspektor pracy dyr. Klott, który uda się do Gnewy bezpośrednio z Londynu, gdzie bawił w charakterze delegata Rządu polskiego na rokowania weglowe.

PORADY PRZEDŚWIĄTECZNE.

Jest kilka dni w roku drogocennych. Są one, jak drogie kamienie, jak brylanty w odróżnieniu od innych dni, o które niby o kocie łby uliczne obijamy odciski na stopach, przeklinając los i ciężkie czasy. Kocie łby i dni do nich podobne są ciężkie, ale za to brylanty świecą się cudnie, widoczne na przestrzeni całego roku. Jeden taki brylant to Wielkanoc, drugi Boże Narodzenie. Brylanty jednak są nie tylko pociechą dla znękanych serc, ale i kosztowne. Jest w roku 365 dni, ale czasem sto dni zwykłych tyle nie kosztuje, co jeden taki brylant świąteczny. O, tak!...

Cóżby to jednak były za święta, gdyby najnędzniejszy nawet śmiertelnik nie napił się wódki i to koniecznie kupionej u Wolskiego (Sosnowiec, Modrzejowska 1), albo wina z tejże firmy. Jest to firma pełnoletnia, liczy sobie bowiem latek 22, zaiem i wina są nie pierwszej młodości, co, jak wiadomo, jest zaletą win w przeciwieństwie do dziewic czystych i wyborowych, które są co roku młodsze. A propos czystych i wyborowych (oczywiście nie dziewic) są one również do nabycia u Wolskiego, od Etylu począwszy, a na Baczewskim skończywszy i naodwrót.

Zwracam szczególną uwagę na wódki i wina, gdyż dopiero człowiek w stanie odmiennym, czyli nietrzeźwym, jaśniej patrzy na świat i z beztroską może czynić zakupy.

Ktoby jednak aż do tego stopnia dzięki wódce stracił równowagę ciała i ducha, iżby nie mógł trafić do domu, to niech się tem zbytnio nie trapi, gdyż naprzeciw Wolskiego i naprzeciw dworca kolejowego jest przewodnik. Nie jest to zwykły przewodnik, ale „Przewodnik" i to się tylko tak pisze, a czyta się Janicki. Nazwa „Przewodnik" pochodzi stąd, że wodzi on ludzi na pokuszenie szczególnie przez lampki nocne, która to nazwa jest dziwna, bo jako żywo nie słyszałem o lampkach dziennych. W dzień wystarczy słońce, za to w ciemnościach muszą się świecić lampki nocne od „Przewodnika", które nabierają specjalnego znaczenia po paru lampkach wina od Wolskiego. Nie mówię już o wspaniałych i wymyślnych żyrandolach, które, kupione na gwiazdkę, są rzeczywiście gwiazdkami z nieba naturalnej wielkości. Nie mówi się też już teraz, że jakąś tajemnicę trzeba wyprowadzić na światło dzienne, lecz na światło żyrandola, kupionego w „Przewodniku". Stanowczo będzie widniej, niż we dnie. Dodajmy, że tamże kupić można radjoaparaty i spotkać jednego pana z Holandji, specjalistę od tego interesu. Ważne to dla radjotów, którzy dotychczas słyszeli tylko o śledziach holenderskich, a nie wiedzą, że zakłady radjowe holenderskie zajmują jedno z poczesnych miejsc w świecie. Żebym miał czas, ochotę i aparat siedmiolampowy, tobym z tym panem porozmawiał, ale ponieważ nie mam, wolę iść na 3 Maja wcale nie do kina, tylko do tego samego domu (3 Maja 8).

Mam tu trzech dobrych znajomych: jeden — Paweł Kucharski, drugi — Władysław Czechowski i trzeci — Władysław Białas, stąd znane powiedzenie, że Paweł, Białas i Czechowski w jednym stali domku.

Paweł sprzedaje krawaty. Sądzicie może, że to są zwykłe krawaty... Nie, każdy z tych krawatów to siódmy cud świata, że niech się schowa warszawski Chojnacki, o którym ciągle mówią w „Morskim Oku". Oczywiście każda żona kupi mężowi na gwiazdkę krawat, bo to i tanie i efektowne, jeżeli jednak jakimś szczęśliwym trafem mąż nie ma żony, niechże sobie sam uczyni niespodziankę krawatową. O krawacie możnaby napisać wielotomowy traktat obyczajowy. O mężczyźnie, któryby wyszedł na ulicę w samej tylko bieliźnie (też od Kucharskiego), jeżeli tylko ma krawat, nie można powiedzieć, że jest nieubrany. Już pierwszy człowiek Adam nosił krawat, bo czemże był liść figowy, jak nie krawatem, jeno zawiązywanym jeszcze w niezupełnie odpowiedniem miejscu. Dlatego to do dziś krawat zasłania jabłko adamowe i mniej wstydu przynosi człowiekowi opinja, że nie ma całych portek, niźli zjawienie się bez krawata w towarzystwie damskiem. Zatem kupujcie krawaty u Kucharskiego. Jeżeli jednak nie krawat, to panom trzeba kupić bonżurki, a paniom swetry z najnowszemi deseniami.

Są te desenie tak piękne, jak na tapetach, sprzedawanych u Czechowskiego. Znam tani sposób urządzenia w domu galerji obrazów. Robi się to tak: kupuje się u Czechowskiego tapety, tapetuje się niemi mieszkanie, u tegoż Czechowskiego kupuje się ozdobne ramy, wiesza się je na zatapetowanej ścianie. Tapeta jest tak ładna, że w ramach wygląda artystyczniej, niż niejeden obraz znanego pacykarza. Kto nie wierzy, niech sprobuje. Natomiast losów loteryjnych, kupionych u Czechowskiego, nie należy używać jako tapety, bo przeważnie wygrywają. Jeżeli zaś chodzi o gwiazdkę, to w tejże firmie upominajcie się o przedmioty alabastrowe: wazy, figurki, popielniczki i tem podobne rzeczy, upiększające gniazdko domowe i nie łatwo się tłukące wrazie chwilowej zmiany gniazdka, na piekło domowe przy czynnym udziale nadobniejszej i wojowniczej połowy rodu ludzkiego.

Słuszną jest rzeczą, aby i męska połowa była odpowiednio uzbrojona. W tym celu należy się zwrócić do p. Białasa, który ma stale do odstąpienia strzelby i wszelkie przybory myśliwskie. Rzecz prosta, że mowa tu o myśliwych, którzy polują na zające i dzikie gęsi. Natomiast ci, którzy polują na gęsi domowe, znajdą tu inną broń, podbijającą serca czule. Mam na myśli skrzypce, mandoliny i gitary. Jeżeli jak powiada popularna piosenka, „panna Mania gra na mandolinie" to strona przeciwna powinna kręcić gitarę, a całość sama się złoży i w nadchodzący karnawał odbędzie się weselisko przy dźwiękach gramofonu, również kupionego u Białasa. Dla małżeństw już dokonanych i obdarzonych pociechami poleca się zabawki dla dzieci od lat pół do siedemdziesięciu i wyżej. Cudowny to skład, w którym każdy coś znajdzie dla siebie kosztownego i dla innych prawie za darmo. Święta Bożego Narodzenia są świętami dzieci, dlatego składu z zabawkami Białasa poprostu ominąć nie można.

Zwracam uwagę, że składu aptecznego Jagiełłowicza też ominąć nie można. Przejdźmy więc na drugą stronę ulicy (3 Maja 7) i wstąpmy na chwilę. Poddaję złośliwą radę, aby mężowie kupowali żonom na gwiazdkę kilka tuzinów żyletek do golenia, a żony mężom komplety kosmetyczne. Jest to przyjemna zabawa i prawdziwa niespodzianka. Dlaczego żonom żyletki? Dlatego, że golenie się jest przyjemnością nie mężów, lecz właśnie czyni się to dla żon, a kosmetyki dlatego dla mężów, że im to głównie zależy na tem, aby ich żony wyglądały o dwadzieścia lat młodziej. Jest to wywód niezmiernie logiczny i bynajmniej nie żartobliwy, lecz oparty na wieloletniem doświadczeniu. Wrazie niegodzenia się ze mną w tym wypadku proponuję kupowanie żonom specjalnych gwiazdkowych kompletów perfumeryjnych. Kobiety lubią to, co pachnie. Wiosną i latem kwiaty, zimą perfumy. Gdybyś kupił żonie nawet futro, to ci powie: — To nie jest gwiazdka, bo tak czy owak musiałbyś je kupić. A kiedy kupisz mniej praktyczne i grubo tańsze perfumy, zarumieni się z radości i będziesz miał choć jeden wieczór spokojny. Wieczór wigilijny. Posłuchaj więc dobrej rady i wstąp do Jagiełłowicza.

Wstąp również do firmy „Bracia Rucińscy" (3 Maja 5). Tu w iście braterskiej zgodzie leżą i stoją obok siebie porcelany i platery, garnki aluminjowe i kryształy. Najbardziej zainteresowała mnie porcelana, w szczególności zaś filiżanki, są tu bowiem filiżanki małe do picia i filiżanki o wiele większe do czegoś wręcz odwrotnego. Jest tu prawdziwy raj młodych gospoś, które znajdą wszystko, czego ich piękna, gospodarska dusza zapragnie: od łyżki do miski, od widelca do kotła do gotowania bielizny. Między uroczą gospośią, a żarłocznym gospodarzem jest ta różnica, że gdy on zwraca swą męską uwagę głównie na to, co jest na talerzu, to jego subtelniejsza towarzyszka dba przedewszystkiem o wygląd samego talerza. Dlatego, gdy piszę o firmie „Bracia Rucińscy" (3 Maja 5), to nie mam na myśli panów stworzenia, lecz panie domu, bo tylko one mogą wyczuć poezję kryształów, muzykę porcelany, cudowność lśnienia platerów i utajony wdzięk naczyń kuchennych.

Mężczyźni o wiele lepiej znają się na zagłębiankach. Chodzi tu zresztą tylko o jedną „Zagłębiankę" (3 Maja 11). Proszę nie uważać tego za dwuznacznik, gdy powiem, iż ma ona szynki, że palce lizać, jest to bowiem skład wędlin. Mówiono, że wędliny w tym składzie są doskonałe, ale nie wierzyłem dopóty, dopóki nie widziałem właściciela „Zagłębianki", jak jadł wędliny z własnego składu, co się naogół rzadko zdarza. Jeżeli on, wtajemniczony w arkana swego warsztatu, jadł wędliny ze smakiem, to i klijenci mogą być o swoje żołądki zupełnie spokojni. Sprawa „Zagłębianki" nasuwa pewne głębokie refleksje polityczne, bo proszę tylko zwrócić uwagę na adresy: jedna „Zagłębianka" jest przy ul. 3 Maja 11, druga (filja) przy ul. 1 Maja 14. Mógłby ktoś pomyśleć, że ta przy ul. 3 Maja jest dla burżuazji, a ta przy ul. 1 Maja dla socjalistów. Okazuje się jednak, że zarówno trzeciomajowcy, jak i pierwszomajowcy pod względem wędlin mają jednakowe gusta i jednakowe apetyty. Tu się niwelują wszelkie różnice partyjne i klasowe, istnieje zaś solidarność kiełbasianosalcesonowa z udziałem salami i kiszki z kaszy tatarczanej. Pozatem jest jeszcze jedna filja przy ul. Narutowicza 19.

Wobec czego czas już do redakcji, ale po drodze wstąpmy jeszcze do firmy „Dak" (Piłsudskiego 14a). Firma ta ma, między innemi, na składzie przybory fotograficzne. Powiedzmy lepiej, że ma preparaty, dające przyjemność oczom i takie, które są równie przyjemne dla ucha. Dla oczu są fotografje, a dla ucha gramofon. Ile razy przechodzę koło tej firmy, ciągle mi się wydaje, że tam siedzi Kiepura i śpiewa. Okazuje się, że to płyty najnowsze, ale to nie przeszkadza, że każdy, kto kupi w „Daku" gramofon, albo tylko same płyty, może śmiało powiedzieć, że zaprosił do siebie na wilję Kiepurę, który zaśpiewa arje z Turandota. I to nawet taki Kiepura na płycie jest lepszy, niż żywy, bo ani go karmić nie trzeba, ani brawa bić, ani kwiatami obsypywać. Poprostu stawia się go na stoliku, niech śpiewa i już.

Wiem już, że mówicie sobie, iż ten cały artykuł jest reklamowy. Nie zaprzeczam, owszem, reklamowy. Ale cóż jest przed świętami ważniejszego nad zakupy? Dlatego artykuł mój poświęciłem artykułom pierwszej i świątecznej potrzeby z uwagą końcową, że wymienione wyżej artykuły w sklepach są w różnych cenach, a mój niestety najtańszy.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 NIEDZIELA

Dziś Tomasza Ap.
Jutro Honorata M.
Wschód słońca 7 m. 42.
Zachód 15 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Raj zakochanych".
Kino „Palace" — „Studentka".
Kino „Czary" — „Uroda życia".

× POGADANKI. W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie, odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek dnia 22 b. m. p. Br. Jaworski „O wychodźtwie polskiem w Belgji". We wtorek dnia 23 b. m. p. Fr. Bąbczyński „Przyczyny i przebieg powstania listopadowego". W sobotę dnia 27 b. m. Ks. dr. Stanisław Ufniarski „O katakumbach rzymskich", ilustrowana obrazami świetlnemi. Początek pogadanek o godz. 19 m. 30. Wejście bezpłatne.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Niedziela 21 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Jej chłopczyk". Popołudniu o godz. 4 „Faun" — ceny zniżone.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela dnia 21 b. m. — „Kopciuszek" o godz. 11.30.
Niedziela dnia 21 b. m. — „Szwejk" o godzinie 15.30.
Niedziela dnia 21 b. m. „Noc miłości" o godzinie 19.30.
Wtorek dnia 23 b. m. — „Żydówka" o godzinie 19.30.
Środa dnia 24 i czwartek dnia 25 b. m. teatr polski nieczynny.
Piątek dnia 26 b. m. — „Szwejk" o godzinie 15.30.
Piątek dnia 26 b. m. — „Noc miłości" o godz. 19.30.

× **„DRUŻBA" NA SATURNIE.** Dziś w sali klubu Tow. Saturn Koło mierników państw. szkoły górniczej w Dąbrowie ze współudziałem uczenic szkoły, handlowej, odegra świetną i pełną humoru komedję w 3 aktach Bałuckiego p. t. „Drużba". Kierownictwo spoczywa w rękach artysty Kowalskiego. Czysty zysk przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe Koła Mierników.

S. p. Józef Hałaczkiewicz
(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE).

Założone w roku 1926 biuro rysunkowe w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja w bardzo szybkim czasie przeistoczone zostało w specjalny zakład graficzny i wytwórnię nut, a to zawdzięczając jedynie tylko wybitnym zdolnościom i wielkiemu zamiłowaniu do tej pracy współpracownika tegoż zakładu ś. p. Józefa Hałaczkiewicza.

Wszelkiego rodzaju rysunki dyplomowe, winiety i ozdobne charakterystyczne napisy, jakie się ukazywały, były Jego dziełem, a w szczególności stylowe nuty i kaligrafje były oddane do dyspozycji pp. Kompozytorów i Muzyków polskich.

Ś. p. Józef Hałaczkiewicz nie pytał czy dużo zarobi, nie targował się o wynagrodzenie i nie rościł żadnych pretensyj, byleby nuty mógł rysować i przekonać polskich autorów, że kompozycje ich mogą ujrzeć światło dzienne u nas w Sosnowcu, a nie koniecznie w Lipsku lub Pradze. Ś.p. Józef Hałaczkiewicz wiedział, że tak uzdolnionych „sztycharzy" czyli rysowników nutowych jest mało w Polsce, ale nie pysznił się wcale swoim talentem. Ślenczał nad nutami po całych dniach, siedział kamieniem nie ruchomy po kilka godzin z rzędu, aż się przeziębił i wyczerpał, a tak się spieszył, że wszystkie powierzone mu prace solidnie i na oznaczony termin wykończył, a w cztery dni później już nie żył.

Ś. p. Zmarły obsłużył bardzo licznych kompozytorów prawie w całej Polsce. Rysował nuty dla Poznania, Dubna na Kresach wschodnich, dla Wejherowa, Wilna i Katowic, a ostatnio przygotował do druku Kolendy w instrumentacji Walerjana Stysia w Inowrocławiu i Preludja Kolendowe, Ks. Walczyńskiego w Tarnowie. Wykończył wszystko i odszedł, zamykając tem samem fabrykę nut w Sosnowcu, gdyż na Jego miejsce niema równego Mu artysty w tym kierunku. Boleść zapanowała wielka w zakładzie, bo był nadzwyczaj lubiany przez wszystkich.

Cześć Jego pamięci!

Celestyn Przytulski
właściciel firmy

Pogrzeb ś. p. Hałaczkiewicza odbędzie się dzisiaj o godz. 3 popoł.

× **ŁADNY KORESPONDENT.** Z prawdziwą przykrością, a nawet obrzydzeniem zmuszeni jesteśmy co pewien czas zajmować się osobą korespondenta Kurjera Codziennego, który nietylko podaje wierutne bredni i idjotyzmy z terenu Zagłębia, lecz jak się okazuje, nie potrafi nawet podać kilku słów, aby swoim zwyczajem, nie skłamać.

„Wczoraj np. p. Bs. zamieścił w I. K. C. wiadomość o konfiskacie naszego pisma, dodając, że stało się to za zamieszczenie interpelacji w sprawie Brześcia „z własnymi komentarzami".

Jest to ordynarne kłamstwo, gdyż nietylko nie było żadnych komentarzy, lecz nawet interpelacja była streszczona, tymczasem p. Bs., posiadając własne źródła informacyjne, musiał z przyzwyczajenia i tym razem skłamać.

× **10-LECIE POWIATOWEJ KASY CHORYCH W SOSNOWCU.** W dniu dzisiejszym w południe, w sali Teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się uroczystość obchodu 10-lecia Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu. W czasie uroczystości odznaczonych zostanie pamiątkowemi odznakami około 300 pracowników P. K. Ch.

× **ZJAZD W SPRAWIE WYKONANIA ROZPORZĄDZENIA O MELDUNKACH.** W dniach 29 i 30 b.m. odbędzie się w Ministerstwie spraw wewnętrznych 2-dniowy zjazd referentów wojewódzkich w sprawie wykonania rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o meldunkach i księgach ludności. W zjeździe wezmą udział wyznaczeni do tych spraw referenci wszystkich urzędów wojewódzkich, oraz delegaci Magistratów większych miast.

Celem zjazdu jest ustalenie jednolitego trybu postępowania przy wprowadzaniu w życie rozporządzenia o meldunkach i księgach ludności, oraz omówienie pozostających w związku z tem spraw organizacyjnych.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Zarząd D. L. urządza dziś o godz. 11 rano w lokalu Domu ludowego, ul. Jasna 26, odczyt na temat „Gruźlicy". Odczyt powyższy wygłosi dr. M. Molicki. Wstęp bezpłatnie.

Wspólnemi siłami do walki z gruźlicą.

Co należy zrobić w okresie przedświątecznym..

„Propaganda nasza musi dotrzeć do najdalszych zakątków kraju.

Nie powinno być ani wsi, ani miasta, ani chaty, ani pałacu, gdzieby w ciągu tych dni o gruźlicy nie mówiono, nie powinno być człowieka któryby w jakikolwiek sposób nie przyczynił się w tym czasie do rozwoju akcji przeciwgruźliczej".

Takiemi słowy, puszczając w świat „Jednodniówkę" wydaną z racji kampanji dni przeciwgruźliczych roku 1929-30 zaopatruje ją we wstępie redakcja.

Musimy tutaj podkreślić, że prawdziwa praktyczna wiedza zna środki do zwalczania gruźlicy, ma doświadczenia zdobyte na praktyce w wielu krajach zachodnich, a do przeprowadzenia tych planów potrzebne są bezsprzecznie duże fundusze i tu właśnie ma głos Społeczeństwo: jego wspólny masowy powszechny żywiołowy wysiłek.

Cel się osiągnie! Wszak gruźlica jest uleczalna!

Oto co mówi jeden z naszych uczonych, obecny rektor Uniwersytetu warszawskiego profesor dr. Mieczysław Michałowicz: Gruźlica należy do najdzięczniejszych chorób w sensie leczenia. O ile chory nie przekroczył granicy między życiem a śmiercią, wystarczy, by lekarz podał mu rękę, a chory będzie uratowany i powróci do zdrowia.

Chory powróci do zdrowia, ale chory w porę dostrzeżony w porę izolowany, w porę wyeliminowany ze środowiska ludzi zdrowych — nie zakazi szeregu innych wielu wielu osób z otoczenia — tą straszną chorobą, jaką jest gruźlica.

A więc w zarodku zostanie stłumione ognisko zarazy — zostaje zabezpieczone otoczenie i społeczeństwo przed dalszem szerzeniem się zakażenia.

A do tego wszak dążymy — to jest jednym najpoważniejszym zagadnieniem w walce z gruźlicą.

Temu zapobiec może powiększenie ilości łóżek szpitalnych, temu na naszem trenie zadośćuczyni wybudowanie szpitala.

Od tygodnia już o tem nieprzerwanie mówimy i na zebraniach i w prasie; od ubiegłego roku już kładziemy fundament pod przyszły szpital.

Mamy za sobą już chlubną opinję o naszych poczynaniach tak poważnej instytucji jak opinja Polskiego Związku Przeciwgruźliczego.

A wszak cel jest do osiągnięcia w krótkim stosunkowo czasie. Takie błahe wysiłki: oszczędność jednego papierosa, jednego kieliszka wódki dziennie — da możliwość wybudowania szpitala.

Pokazaliśmy to na przykładzie „Chciejmy chcieć" i wszyscy gromadnie idźmy po tej linji.

To byłaby ofiara, że tak powiem, męskiej połowy społeczeństwa.

Wiemy że współzawodnictwo prowadzi do wielkich rezultatów.

Otóż druga połowa społeczeństwa — lepsza, wkładająca więcej serca i uczucia w każdą akcję ma też chlubne zadanie do spełnienia.

„Dni przeciwgruźlicze" są organizowane w okresie grudnia i stycznia. Nie jest to zwykły zbieg okoliczności. Przeciwnie — celowo urządzane są w okresie wzmożonego życia rodzinnego, towarzyskiego opartego na radości, jaką z sobą niosą uroczystości i nastrój świąt Bożego Narodzenia. W okresie tym, bezsprzecznie czynimy większą ilość zakupów, a czynią je wszak nie kto inni jak właśnie żeńska połowa społeczeństwa.

Otóż jeśli ta połowa stanie do współzawodnictwa z męską połową — wynik będzie nadspodziewany. Jest prosty sposób: niechaj czyniąc zakupy w okresie dni przeciwgruźliczych, każda osoba poprosi swego dostawcę o opust na całości dokonanych zakupów czy to obuwia, czy odzieży, czy bielizny, czy artykułów spożywczych, czy wreszcie smakołyków w wysokości zależnie od wydatkowanej kwoty i niechaj poprosi, by za tę kwotę opustu został nalepiony na jej zakup odpowiedni znaczek przeciwgruźliczy.

Jaka to będzie wielka suma: nie zuboży nikogo, zespoli odbiorcę z dostawcą i pozwoli osiągnąć poważny w skutkach cel!

Bo choroba ta nie czyni różnicy między bogatym i biednym, między starym i młodym, nie rozróżnia wyznań ni narodowości, wszystkim jednakowo grozi, wszystkich też winna zjednoczyć w walce dla wspólnego dobra. Wspólnemi siłami".

Takiemi słowy kończy się wstęp do wspomnianej powyżej jednodniówki. Reszta zależy od nas.

Dr. M. M.

Komitet dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu zawiadamia, że znaczki przeciwgruźlicze w cenie: 10 groszy, 20 groszy i 1 złoty są do nabycia w każdej ilości u dr. M. Molickiego (Magistrat m. Sosnowca M. U. Z.).

Program rozbudowy Będzina

na okres 5-letni.

Jak już nadmienialiśmy, komitet rozbudowy w Będzinie opracował pięcioletni program rozbudowy miasta. W programie tym są następujące zamierzenia: budowa domów czynszowych o stu izbach, na co w pierwszym roku potrzeba 150 tysięcy zł., a ogółem 400 tysięcy zł. Budowa 21 domków dla pracowników miejskich, kosztem 210.000 zł. W pierwszym roku potrzeba na ten cel 100.000 zł. Na budowę ratusza przeznaczono 400.000 zł., na budowę łaźni 300.000 zł., na budowę chłodni i rozbudowę rzeźni miejskiej 460.000 zł., na przebudowę parteru budynku po firmie Piast 50.000 zł.

Na wykup sieci elektrycznej potrzeba 730.000 zł., a w pierwszym roku 150.000 zł. Na rozbudowę folwarków pod Sławkowem i Okradzionowem potrzeba 80.000 zł., a w pierwszym roku 40.000 zł. Na budowę szkół powszechnych potrzeba 1.335.000 zł. a w pierwszym roku 330.000 zł. Na budowę gimnazjum męskiego potrzeba 155.000 zł., a w pierwszym roku 50.000 zł. Na odbudowę zamku potrzeba 100.000 zł., a w pierwszym roku 20.000 zł.

Na budowę stadjonu potrzeba 190 tys. zł., a w pierwszym roku 50.000 zł., na urządzenie parku 60.000 zł., w pierwszym roku 20.000 zł. Na budowę zbiornika wodociągowego, instalacji dezynfekcyjnej i na rozbudowę sieci potrzeba 423.000 zł., a w pierwszym roku 143.000 zł. Na budowę kanalizacji projektuje się 2.500.000 zł. Na budowę szaletu 75.000 zł. Na kupno gruntów na cele regulacji oraz różne związane z tem prace potrzeba 1.045.000 zł., a w pierwszym roku 195 tysięcy zł. Na budowę dróg, mostów itp. wydatki projektuje się 2.548.000 zł., a w pierwszym roku 466.000 zł.

Na regulację Przemszy potrzeba miljon zł., a w pierwszym roku 50 tys. zł. Urządzenie targowisk ma kosztować pół miljona zł.

Ogółem na wydatki te potrzeba w roku przyszłym 1.939.000 zł., na okres 5-letni 12.741.000 zł.

Ile z tych zamierzeń zostanie zrealizowanych, niedaleka przyszłość pokaże.

Apel powiatowego komitetu

pomocy dla bezrobotnych.

W związku z wezwaniem powiatowego Komitetu pomocy dla bezrobotnych, współpracownicy niektórych zakładów przemysłowych zadeklarowali na rzecz pomocy dla bezrobotnych dobrowolne składki miesięczne, w wysokości 0,5 proc. i 1 proc. od dochodów swoich.

Wobec tego, że jaknajszersze rozpowszechnienie i naśladownictwo obywatelskiej ofiarności pozwoli rozszerzyć zakres działania pomocy rzeczom bezrobotnych w okresie najcięższego zimowego okresu, powiatowy Komitet pomocy dla bezrobotnych zwraca się do ogółu WW.PP. pracowników, posiadających stałe dochody, o przyłączenie się do ogólnej akcji Komitetu powiatowego, względnie komitetów lokalnych i opodatkowanie się na bezrobotnych.

Równocześnie uprasza się panów przedstawicieli przemysłu i handlu oraz instytucyj finansowych, oraz panów szefów wszystkich instytucyj finansowych i zakładów prywatnych o zachęcenie i jaknajszersze poparcie akcji.

O wynikach niniejszego wezwania i podjętych uchwałach uprasza się zawiadomić powiatowy Komitet pomocy dla bezrobotnych pod adresem: Starostwo w Będzinie (pokój Nr. 3).

Prezes Powiatowego Komitetu
starosta powiatowy:
w. z. Wł. Skłodowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Andrzej Puch w Niwce. Odpowiedzi udzielimy we wtorek.

Epidemja grypy

ŚMIERĆ POSTERUNKOWEGO P. P.

W związku z informacją zamieszczoną pod powyższym tytułem w ub. niedzielę otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„W Nr. 288 „Kurj. Zachodn." przy wspomnieniu ś. p. Piotra Suwały poster. Pol. P. podano błędną informację co do zachowania się Oddziału P. C. K. w sprawie przysłania pielęgniarki do jeszcze chorego wtedy ś. p. Suwały. Informacja ta twierdziła, że na prośbę dostarczenia pielęgniarki Czerw. Krzyż warunkował to zapłatą, a ponieważ ani rodzina ani policja nie rozporządzała potrzebną kwotą, zwrócono się do szpitala renardowskiego, skąd przysłano pielęgniarkę bez asekurowania się w sprawie należności":

Ponieważ poza pytaniem czy pielęgniarka będzie płatną czy bezpłatną, które było postawione tylko i jedynie w celu zapisania pielęgniarki, która miała być wysłaną, w jednej z tych rubryk księgi pielęgniarek w biurze P. C. K., ale nie jako warunek, od którego miało być uzależnione wysłanie, wszystkie dalsze informacje nie odpowiadają rzeczywistości, zatem Oddz. P. C. K. przeciwko tej wzmiance zaprotestował. Zostało przeto przeprowadzone dochodzenie w wyniku którego okazało się, że pielęgniarka do chorego posterunkowego została w ciągu kilku godzin przez Czerw. Krzyż przysłaną i pozostawała tam do jego śmierci. Do szpitala Renardowskiego nikt o pielęgniarkę się nie zgłaszał i szpital, należący do K. Chorych, nie mógłby wcale wysłać pielęgniarki do nie ubezpieczonego a tembardziej bezpłatnie.

Cała wzmianka polegała na błędnej informacyj. udzielonej „K. Z. i nieporozumieniu wynikłemu z błędnej interpretacji zapytania kierownika P. C. K.".

Powyższe wyjaśnienie nadesłał nam kierownik komisarjatu w Sosnowcu p. komisarz K. Henszel.

× **DZIECI — DZIECIOM.** Młodzież szkolna w Czeladzi zorganizowana w w Czerwonym Krzyżu, postanowiła urządzić gwiazdkę biednej dziatwie, ofiarując na ten cel części starej, lecz nie zniszczonej odzieży. Szlachetne te usilowania najmłodszych czułych na niedolę bliźnich, zasługują na specjalne uznanie i poparcie. Tym sposobem niejedno drżące z zimna dziecko znajdzie ciepłą odzież.

× **Z WYSTAWY KANARKÓW, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO i ZWIERZĄT POKOJOWYCH.** Zarząd tow. hod. kan. ogłasza, że co 50 zwiedzający wystawę w dn. 21 b.m. przy ul. Marjackiej Nr. 1 w Sosnowcu otrzyma kanarka drogą losowania, kupując bilet wejścia za 1 zł. w kopercie do wyboru.

× **DLACZEGO TAKA KLASYFIKACJA?** Wśród pracowników Powiatowej Kasy chorych panuje silne rozgoryczenie, które znalazło swój wyraz na wczorajszem zebraniu zawodowego związku pracowników Kasy chorych. Powodem rozgoryczenia jest osobliwy podział gratyfikacji. Oto jedni pracownicy otrzymali gratyfikację w wysokości do 60 — 80 proc. miesięcznej pensji inni ponad 100 proc. miesięcznej pensji, choć w Kasie chorych pracują niedawno. Takie klasyfikowanie pracowników wysokością gratyfikacji wywołało rozgoryczenie, tembardziej że wielu długoletnich pracowników, wykonywujących odpowiednią pracę, otrzymało procentowo znacznie mniej, aniżeli ci, którzy pracują krótki czas i zajęcia ich nie wymagają wielkiego wysiłku. Ci ostatni jednak podobno b. czynny udział brali w akcji wyborczej. Ale co to ma wspólnego z Kasą chorych?

× **DOWODY OSOBISTE.** Zachodzi nieraz kwestja, jaki dokument przy wydawaniu dowodu osobistego może zastąpić metrykę, oraz jaki okres mieszkania w gminie uprawnia do uzyskania dowodu osobistego. W związku z tem wyjaśniono, że w razie udowodnionej niemożności przedstawienia metryki dla otrzymania dowodu osobistego, magistrat może przyjąć, t. zw. akt znania, sporządzony przed urzędnikiem stanu cywilnego bądź w Magistracie w formie protokularnego stwierdzenia dwu świadków, znanych w mieście ze swej wiarygodności, iż wiadome im jest, że dana osoba urodziła się w pewnej miejscowości w danym roku ze znanych rodziców. Celem uniknięcia nadużyć należy ograniczyć przyjmowanie aktów znania do wypadków rzeczywistej niemożności złożenia metryki, np. gdy dana osoba przedstawi dowód, że nie udało się jej sprowadzić odpowiedniego z Rosji za pośrednictwem Min. spraw zagran., które takie dokumenty dla obywateli polskich z Rosji sprowadza.

Przepisy obowiązujące nie zawierają wskazówek co do czasu mieszkania w gminie, uprawniającego do uzyskania dowodu osobistego. Nie ulega wątpliwości, że gmina ma obowiązek wydania dowodu osobistego na życzenie obywatela, którego łączą trwalsze stosunki z gminą, np. gdy jest ona miejscem pracy petenta. W praktyce wielu miast, przyjęto, że dowód osobisty Magistraty wydają po upływie półrocza od zameldowania petenta w mieście.

DZIAŁALNOŚĆ POWIATOWEJ KASY CHORYCH

w roku 1929.

Powiatowa Kasa chorych w Sosnowcu wydała obszerne i pierwsze od chwili powstania sprawozdanie z działalności w 1929 r. zawierające prócz części opisowej, sporo różnego rodzaju tablic, zestawień i danych cyfrowych.

Sprawozdanie obejmuje trzy części: w pierwszej przedstawiono rys historyczny rozwoju Kasy pod względem organizacyjnym i finansowym. W drugiej części jest mowa o organizacji Kasy, oraz podane są sprawozdania za 1929 r. finansowe, lekarskie i administracyjne. Wreszcie w części trzeciej podano plan rozbudowy Kasy oraz zamierzenia inwestycyjne.

Ze sprawozdania tego podajemy nieco danych.

Powiatowa Kasa chorych w Sosnowcu została utworzona dnia 20 marca 1920 roku obejmując powiaty Będziński i Zawierciański, zamieszkałe przez 455.387 osób.

W okresie sprawozdawczym ilość ubezpieczonych członków wynosiła przeciętnie: 75.631 mężczyzn i 22.633 kobiet. Członków rodzin było: 37.461 mężczyzn i 72.993 kobiety, czyli razem było średnio 208.758 osób ubezpieczonych w K. Ch. Składki członkowskie wynosiły w 1925 r. 7.463.438 zł. a w 1929 r. 15.964.878 zł. co stanowi średnio 13 i pół zł. miesięcznie na każdego ubezpieczonego.

Świadczenia pieniężne wynosiły 21.5 proc. dochodów, zasiłki połogowe 1,2 proc., zasiłki pogrzebowe 2,2 procent, płace personelu leczniczego tylko ambulatoryjnego 18 procent, środki lecznicze i opatrunkowe 12,2 proc., koszty leczenia w szpitalach i t. p. zakładach 15,5 proc., koszty administracyjne 7,2 proc., nad wyżki bilansowej osiągnięto 13,5 proc.

Jak zaznaczono w sprawozdaniu, rok sprawozdawczy przeszedł pod znakiem uzdrowienia gospodarki, a zwłaszcza finansów Kasy, przy jednoczesnem rozwoju lecznictwa.

Ilość chorych, zgłoszonych poraz pierwszy, wynosiła 151.471 członków i 165.733 członków rodzin. Porad wtórnych udzielono 782.316 członkom i 751.285 członkom rodzin. Ogółem udzielono 1.849.005 porad. Szpitali własnych posiadała Kasa 9 na 331 łóżek i zakład położniczy na 40 łóżek. Ogółem w szpitalach było 10.552 członków i 6110 członków rodzin. Przeciętnie przebywało w szpitalach 316 osób dziennie. Na jednego chorego wypada przeciętnie 11 dni leczenia.

Lecznictwo Kasy chorych obejmuje następujące działy: pomoc ambulatoryjną, pomoc dentystyczna, pomoc w mieszkaniach chorych, pomoc w nagłych wypadkach, pomoc szpitalną, aparat rozpoznawczy, pomocnicze środki lecznicze, specjalistyczne, klimatyczne, zdrojowe i sanatoryjne leczenie poza Kasą chorych i zaopatrywanie w leki.

Ambulatorjów posiada Kasa 42, dentystycznych 26, aptek 13 i podręcznych apteczek 20. Lekarzy było 93, dentystów 33, urzędników ambulatoryjnych 76, administracyjnych 194, felczerów 69, akuszerek 21. Ogółem było zatrudnionych 1109 osób.

Tyle w ogólnym zarysie przedstawia się działalność Kasy chorych w roku ubiegłym.

Silnym strumieniem płyną ofiary

NA BUDOWĘ ŁODZI PODWODNEJ „ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI".

Zarząd oddziału sosnowieckiego Ligi morskiej i kolonjalnej podaje do wiadomości drugą listę ofiar, złożonych na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi", bądź to za pośrednictwem Administracji naszego dziennika, lub też bezpośrednio złożonych do kasy Ligi M. i K., a mianowicie:

Uczniowie gimn. męsk. im. Łukasińskiego w Dąbrowie zł. 138.65, Restauracja i cukiernia „Locarno" zł. 50, Prac. Kasy chorych w Grodźcu zł. 74, Urzędnicy T-wa Sosnowieckiego zł. 814.65, Standard-Nobel w Sosnowcu zł. 74.50, Urzędnicy kopalni „Jakób" w Niemcach zł. 89.40, 8-ma klasa gimn. im. B. Prusa w Sosnowcu zł. 33, Stow. młodzieży polskiej w Dąbrowie zł. 30, Dyrekcja i prac. Banku Zw. Sp. Zarob. w Sosnowcu zł. 51, Związek lekarzy Państ. Pol. Obwód Zagł. Dąbr. zł. 520, Urzędnicy Huty Bankowej w Dąbrowie 98.50, Dyr. Bronisław Siedlecki zł. 24.95, Dr. Bogacki zł. 5, Kluby sportowe kł. A Zagł. Dąbr. zł. 121.27, Pracownicy szybu „Albert" kop Flora zł. 121, Cech fryzjerów w Sosnowcu 15, P. Długołęcka zł. 1.50, T-wo gimn. „Sokół" zł. 19, T-wo gimn. „Sokół" Gniazdo Sosnowiec zł. 50, T-wo gimn. „Sokół" Gniazdo Piaski i in. zł. 43.40, Urzędnicy Franko-Włoskiego T-wa zł. 300.70, Urzędnicy T-wa „Saturn" zł. 137.80, Zarząd Nar. Org. Kobiet „Renard" zł. 50, Szkoła powszechna nr. 5 w Będzinie zł. 8.56. Razem zł. 2.673,86.

Podając powyższe do wiadomości zarząd oddziału komunikuje jednocześnie, że wynik ogólnej zbiórki dotychczas przedstawia się następująco: Za pośrednictwem administracji „Kurjera Zachodniego" wpłynęło do kasy L. M. K. zł. 2.892,65. Za pośrednictwem adm. „Expresu Zagłębia" zł. 574,65. Wpłaty, które wpłynęły bezpośrednio do kasy L. M. K. zł. 2.093,65 Razem zł. 5.560,95.

Bezrobocie w Zagłębiu

WYNOSI 16.900 OSÓB.

Na terenie działalności P. U. P. P. w Sosnowcu, obejmującego 3 powiaty, w ubiegły tygodniu ogólna ilość bezrobotnych wynosiła 16.900 osób, z czego zarejestrowanych było 14592 osoby, w tem 3037 kobiet i 630 pracowników umysłowych.

Ilość bezrobotnych w ubiegłym tygodniu wzrosła o 2052 osoby, a to skutkiem redukcyj w przemyśle cementowym, budowlanym oraz samorządach. Np. Magistrat Zawiercia zlikwidował wszystkie roboty miejskie i zwolnił 867 osób.

Częściowo zatrudnionych było 9629 osób, z tych na 3 dni pracowało 2990 osób, na 4 dni 5701 osoba i na 5 dni 938 osób.

Przy robotach publicznych pracowało 1491 osoba, z tego w powiecie Będzińskim 1108 osób i Olkuskim 383 osoby.

Za granicę wyjechało 18 osób. W okresie od dn. 1 do 7 b. m. zasiłki wypłacono 7788 bezrobotnym.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA NIEDZIELĘ 21 GRUDNIA 1930 R.

10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. W programie utwory Mieczysława Karłowicza. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Oczekiwanie przyjścia Zbawiciela". — 14.20 Muzyka (P. R. Warszawa). — 14.30 Odczyt rolniczy: „Chów królików" — wygł. p. Maurycy Trybulski (P. R. Warszawa). — 14.50 Muzyka (P. R. Warszawa). — 15.00 Odczyt rolniczy: „Praca podstawowa dobrobytu rolnictwa" — wygł. inż. Wojciech Chmielecki (P. R. Warszawa). — 15.20 Muzyka (P. R Warszawa). — 15.40 Program dla dzieci (P. R. Warszawa). — 16.10 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. — 16.30 Intermezzo muzyczne. — 16.40 „O książce gwiazdkowej" — wygł. prof. Henryk Mościcki (Warszawa). — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). — 19.25 Feljeton p. t. „Stuprocentowy Amerykanin" — wygł. p. Marja Szczepańska (P. R. Warszawa). — 19.40 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 20.00 Słuchowisko z Warszawy. — 20.30 Koncert muzyki węgierskiej (P. R. Warszawa). — 21.10 Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). — 21.15 Dalszy ciąg koncertu (P. R. Warszawa). — 22.00 Pierwsza część rewji „Grunt to flota" z teatru „Wesoły wieczór" w Warszawie. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

NA PONIEDZIAŁEK 22 GRUDNIA 1930 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.20 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 Przegląd komunikacyjny (P. R. Warszawa). — 15.50 Lekcja języka francuskiego (P. R. Warszawa). — 16.15 Program dla dzieci i młodzieży (P. R. Warszawa). — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Amerykański laureat Nobla — Sinclair Lewis" — wygł. prof. dr. Roman Dybowski (P. R. Kraków). — 17.45 Muzyka lekka (P. R. Warszawa). — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 19.15 Mjr. J. Ludyga-Laskowski, prezes FIDAC'u: „Kongres FIDAC'u w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej". — 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). — 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.00 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). — 20.15 Pogadanka (P. R. Warszawa). — 20.30 W. Jacobi: Operetka „Targ na dziewczęta" (P. R. Warszawa). — 22.20 Feljeton p. t. „Boże Narodzenie nawsi" — wygł. red. Jan Sokolicz-Wroczyński (P. R. Warszawa). — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **PAŃSTWOWA SŁUŻBA CYWILNA.** W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej, uzupełniające ustawę z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.

Na podstawie tego rozporządzenia, posiadający nominację na oficerów zawodowych, zwolnieni są przy ubieganiu się o stanowiska służbowe 9 kategorji w państwowej służbie cywilnej od obowiązku wykazania się średniem wykształceniem. Rozporządzenie to, z mocą ustawy, weszło w życie z dniem ogłoszenia.

× **ODCZYT W DOMU LUDOWYM NA SATURNIE.** W dniu dzisiejszym w Domu ludowym w Sosnowcu o godz. 6-ej wiecz. wygłosi p. dr. M. Molicki odczyt na temat: „Jak się ustrzec od gruźlicy". Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Odczyt powyższy miał się odbyć w ub. niedzielę, ale z powodu choroby prelegenta nie mógł dojść do skutku.

GŁOSY PUBLICZNE.

O pomoc dla teatru.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Przed kilku tygodniami zainteresowano opinję publiczną wiadomością o zawiązaniu Towarzystwa Przyjaciół Teatru Miejskiego w Sosnowcu.

Nazwiska inicjatorów i organizatorów dawały gwarancję rychłej realizacji projektu„ który niewątpliwie znalazłby życzliwe poparcie szerokich sfer naszego społeczeństwa. Na temat ważności podtrzymania i utrzymania tej jedynej na naszym terenie placówki kulturalnej, jaką jest teatr pisano i mówiono już dość dużo.

Celem niniejszego jest chęć przypomnienia inicjatorom T. P. T. M. o wszczętej akcji, która niewątpliwie przyczyni się do wzbudzenia większego niż dotąd zainteresowania i poparcia Teatru Miejskiego, zasługującego na to w całej pełni tak ze względu na dobór repertuaru, jak i poziom wykonania niektórych przedstawień.

ar.

× CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: płonica 1, dyfteryt 1, krztusiec 1, gruźlica 11. Odkażono 4 mieszkania, odwszono 18 osób.

× ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. W ub. piątek około godziny 7 wieczorem na szlaku kolejowym Ząbkowice — Łazy, na 22 kilometrze obok sygnału wjazdowego bloku Sikora miał miejsce śmiertelny wypadek, któremu uległ 13-letni Edward Zych z Zawiercia. Chłopiec, idąc międzytorzem, chciał w pewnej chwili wskoczyć do budki hamulcowej pociągu towarowego, zdążającego w kierunku Łaz. W międzyczasie po sąsiednim torze jechał w przeciwnym kierunku pociąg osobowy, którego chłopiec nie zauważył i uderzony buforami dostał się pod koła wagonów, ponosząc na miejscu śmierć. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca zabezpieczono na miejscu.

× REHABILITACJA. Właściciel cukierni przy ul. Kościelnej i wytwórni ciastek przy ul. Wspólnej w Sosnowcu p. Roman Ney, oskarżony w swoim czasie o dopuszczenie się czynów karygodnych na tle erotycznem, otrzymał urzędowe zawiadomienie, iż sędzia śledczy okręgowy, zgodnie z wnioskiem p. prokuratora Sądu okręgowego w Sosnowcu, umorzył śledztwo przeciwko p. Neyowi.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. 19-letnia Franciszka Madejówna zamieszkała w charakterze sublokatorki w Sosnowcu przy ulicy Wysokiej 1 napiła się onegdaj w celu samobójczym terpentyny. Denatkę w stanie niegroźnym przewiozło pogotowie Kasy Chorych do szpitala na Pekinie. Przyczyną samomachu samobójczego — brak środków do życia.

× DROBNY POŻAR. Wczoraj około godziny 10 rano od rozgrzanej rury pieca zatliła się belka w dachu nad werandą Warszawskiej Cukierni w Sosnowcu. Dzięki spostrzeżeniu ognia przez jednego z współwłaścicieli, p. Włoskiewicza, który natychmiast przy pomocy służby zalał tlejącą belkę wodą, obeszło się bez strat.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Zł. 153,50 od Dyrektora p. Starkiewicza i urzędników Franko - Polskiego Towarzystwa Górniczego w Dąbrowie Górniczej na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" Zł. 19.45 składają uczennice Szkoły Handlowej Żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu dwa III kursa.

Dla uczczenia ś. p. Czesława Goebla na wigilję dla biednych W. Krupscy składaja zł. 10.

Na wieczerzę wigilijną dla ubogich złożono w kancelarji Tow. Dobroczynności w Sosnowcu: Uczennice wstępnej klasy Gimnazjum Żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej Zł. 26,35. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet Zł. 25.

Koło właścicieli aptek Zagłębia Dąbrowskiego i m. Częstochowy zamiast wieńca na grób ś. p. Czesława Goebla złożyło zł. 50 bezpośrednio do rąk skarbnika Dni Przeciwgruźliczych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spadek wartości wywozu w listopadzie.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej (łącznie z w. m. Gdańskiem) w listopadzie 1930 r. przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 1.786.812 ton towarów, przyczem wartość wywozu wyniosła 195.877 tys. zł. Przywieziono 301.158 ton towarów. Wartość przywozu wyniosła 163.846 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego wyniosło w listopadzie 32.031 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz zwiększył się w wadze o 34.418 ton, w wartości natomiast zmniejszył się o 11.998 tys. zł. Przywóz zmniejszył się zarówno w wadze o 29.949 ton, jak wartości o 38.355 tys. zł.

Najważniejsze zmiany wprzywozie wyraziły się w zmniejszeniu szczególnie surowców włókienniczych (o 10,1 milj. zł.), jak również przędzy i tkanin (o 2,4 mil. zł.), surowców hutniczych (o 2.7 milj. zł.), maszyn i aparatów (o 4,3 milj. zł.), środków komunikacyjnych (o 3,8 milj. zł.), chemikalji (o 6,8 milj. zł.). Wreszcie futer i skór (o 3,0 milj. zł.).

W wywozie zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych (o 5,6 milj. zł.), zwierząt żywych (o 3,8 milj. zł.), jak również i drewna (o 1,3 milj. zł.), oraz olejów smarowych (o 1,1 mil. złotych).

Zwiększył się natomiast wywóz skór surowych, pierza i puchu (o 1.7 milj. zł.), oraz nasion (o 1,4 milj. zł.).

Kronika gospodarcza.

REGULOWANIE PODATKÓW ZBOŻEM. Rząd bułgarski postanowił skupować zboże u chłopów płacąc im ceny wyższe od tych, jakie mogą osiągnąć przy bezpośrednim wywozie. Zapłata za kupione zboże uskuteczniona będzie nie gotówką, lecz bonami, które przyjmowane będą w kasach skarbowych na poczet podatków.

KRYZYS W BELGIJSKIM PRZEMYSLE TEKSTYLNYM. Z Gandawy donoszą o katastrofalnych rozmiarach kryzysu w przemyśle tekstylnym. Wiele fabryk wstrzymało zupełnie produkcję, zwalniając robotników, inne zaś pracują 4 dni w tygodniu. Zapomogi, wydawane bezrobotnym, przekroczyły już sumę 1.000.000 franków.

PROTESTY WEKSLOWE. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w Polsce w pierwszych dziesięciu miesiącach b. r. 4.673.304 sztuk weksli na sumę 1.141.988.000 zł.

EMIGRACJA Z POLSKI W ROKU 1930. W ciągu 10 miesięcy r. b. (od stycznia do października włącznie) wyemigrowało z Polski ogółem 204.090 osób (w r. ub. 234 442(, z czego do krajów europejskich wyemigrowało 162.042 osoby (w r. ub. 178.132), do krajów zamorskich zaś 39.028 (w r. 1929 — 63.310).

100.000.000 SPÓŁDZIELCÓW NA CAŁYM ŚWIECIE. Jak wynika z ostatnich obliczeń, dokonanych przez Ligę Narodów, w r. 1928 istniało na całym świecie 280.000 różnych spółdzielni, posiadających 64 i pół miljona członków. Wobec tego, że z każdym rokiem ilość spółdzielni i ich członków wzrasta z wielką szybkością, należy sądzić, że już obecnie względnie w najbliższym czasie ogólna liczba spółdzielców dojdzie do 100 milj., czyli będzie trzy razy większa niż liczba mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej.

POŁOWY RYB W LISTOPADZIE B. R. W ciągu listopada b. r. złowiono ogółem u polskich wybrzeży 304.741 kg. ryb wartości 193.801 zł. eZ względu na burzliwą pogodę połowy listopadowe były naogół słabe. Z powodu burz nie wyjeżdżano wogóle na połowy w obwodzie gdyńskim przez 17 dni, w puckim przez 10 dni i w helskim przez 9 dni. Ceny ryb były średnie, na szproty dobre. Wędzarnie pracowały naogół słabo. W porównaniu z październikiem b. r. połowy listopadowe wzrosły pod względem ilości o 6 proc., pod względem wartości natomiast obniżyły się o 32 proc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 20.12.

AKCJE: Bank Polski 153.00, Bank Handlowy 108.00, Bank Zachodni 70.00, Sole Potasowe 93.00, El. w Dąbrowie 54.00, Cukier 31.00 — 30.25, Ostrowiec kie 40.00, Modrzejów 9.50, Starachowice 13.00 — 13.25, Haberbusch 105.50 — 105.25.

WALUTY i DEWIZY: Londyn 43.35, Paryż 35.03 i pół, Wiedeń 125.63, Praga 26.47 i pół, Włochy 46.72, Budapeszt 156.15, Szwajcarja 173.30, Holandja 359.28, Kopenhaga 238.62, Berlin 121.70. Dol. War. pr. 8.89 i trzy piąte.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 54.50, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 50.00, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 96.00 — 67.00 seryjna 101.00, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52. — 3200.25.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej były bez zmiany.

Kronika Zawiercia.

× WIADOMOŚCI KOŚCIELNE. Ostatnie „roraty" odbędą się w środę 24 bm. o godz. 6 i pół zrana. Uroczysta Msza św. zw. „pasterką" odprawiona będzie w nocy ze środy na czwartek o godz. 12. Nabożeństwa w dni świąteczne odbędą się, jak w zwykłe niedziele.

× OPŁATEK. W poniedziałek 22 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia pracowników przemysłowych i handlowych odbędzie się tradycyjny opłatek dla członków.

We wtorek 23 bm. o godz. 8 wiecz odbędzie się „opłatek" w Tow. śpiew. „Lutnia" również dla członków.

× NA ŁÓDŹ PODWODNĄ „Odpowiedź Treviranusowi" złożone przez zarząd fabryki Krawczyk i S-ka zł. 300, przy okazji podziękowania strażom ogniowym, które brały udział w gaszeniu pożaru w wymienionej fabryce, złożyli śmy w tutejszym zarządzie Ligi morskiej i kolonjalnej.

× BIBLJOTEKA P. M. S. Powstała dzięki wysiłkom garstki osób Bibljoteka publiczna P. M. S. dotychczas liczy zaledwie kilkunastu członków. Jednostki, zwłaszcza zarząd P. M. S., zrobił co do niego należało. Zgoła niepięknie świadczyłoby o Zawierciu, gdyby nie znalazła się dostateczna liczba osób, rozumiejących konieczność utrzymania kulturalnej placówki. Wszak bibljoteki istnieją nawet w niewielkich wioskach, mają licznych członków i czytelników, a Zawiercie już dawno zaawansowało do godności miasta.

× OKRĘGOWE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁÓW, o którem już donosiliśmy niedawno, zostało ostatecznie ukonstytuowane. Prezesem zarządu został p. Aleksander Steinhagen, wiceprezesem p. Aleksander Erbe. Jednym z zadań nowopowstałego zrzeszenia będzie obrona i reprezentacja przemysłu miejscowego. Do towarzystwa przystąpiły prawie wszystkie fabryki na terenie pow. Zawierciańskiego i najbliższe z pow. Olkuskiego. Wyjątek stanowią Tow. Akc. Zawiercie. Czyżby panowie wiedeńczycy nie poczuwali się do żadnej łączności z miejscowym przemysłem?

× PIERWSZY POLSKI DŹWIĘKOWIEC. Ruchliwa dyrekcja kina „Stella" zainstalowała nowy udoskonalony aparat systemu „Marconi" do wyświetlania filmów dźwiękowych. Próby wypadły znakomicie. Aparat nadzwyczaj czysto i wyraźnie oddaje wszystkie dźwięki. Na nadchodzące święta sprowadzono piękny film dźwiękowy produkcji krajowej p. t. „Sybir" ze znakomitą artystką, p. J. Smosarską w roli głównej. Premjera, która odbędzie się w poniedziałek, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, temwięcej że będzie to pierwszy polski film dźwiękowy w Zawierciu.

× PODRZUTEK. P. Bronisława Górska znalazła onegdaj podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 3 miesięcy. Niemowlę oddano na wychowanie p. Franciszce Zarębskiej, ul. Blanowska 6. Dochodzenie natychmiastowe ustaliło, iż wyrodną matką niemowlęcia jest niejaka Zofja Janikowska, która po porzuceniu dziecka zbiegła.

Kronika Olkuska.

× **NOWE SIŁY NAUCZYCIELSKIE.** Z dniem 1 stycznia r. b. przybędzie nowa siła nauczycielska do szkoły powszechnej Nr. 1 w Olkuszu, oraz do szkoły pow. w Sciborzycach, gm. Kidów. W tej ostatniej miejscowości z powodu braku nauczyciela, około 100 dzieci pozostawało bez nauki.

× **NAGŁY ZGON.** W dniu 19 bm. zmarł nagle na ulicy przybyły na jarmark do Olkusza, 63-letni gospodarz z Podlesia, gm. Rabsztyn, Wojciech Supernak. Cierpiał on na serce.

× **GONITWA POLICJANTA ZA ZŁODZIEJKĄ.** W czasie targu w Olkuszu w dniu 19 bm. ze straganu szewca Paulewicza z Łobzowa pod Wolbromiem, jakaś niewiasta skradła parę bucików damskich. Gdy kradzież tę Paulewicz zauważył, złodziejka rzuciła buciki na stragan innemu szewcowi i poczęła uciekać między furami. Będący na służbie policjant począł ją gonić. Sprytna złodziejka chcąc zmylić pościg ciągle kołowała między furami, wpadła na podwórko i znów na ulicę, wreszcie kłusem biegła ul. Ogrodzieniecką. Nieustępliwy policjant dogonił ją i zaprowadził na posterunek. Złodziejką okazała się Wiktorja Adamuszek z Klucz. Jest ona notoryczną złodziejką, karaną kilkanaście razy za kradzieże.

Z ruchu wydawniczego.

„SZCZERBIEC". Ostatni numer poczytnego dwutygodnika „Szczerbiec" zawiera artykuły związane z naszym dostępem do morza. Pierwszy z nich jak wskazuje sam tytuł „Polskość Pomorza" udowadnia faktami rozsianemi na przestrzeni tysiąclecia, przynależność tych ziem do państwa Polskiego. W rozważaniach na temat „Z jakiemi faktami z dziejów Polski splotły się dzieje Pomorza"? znajdujemy uzasadnienie znaczenia Pomorza dla polskiej polityki zagranicznej w ciągu dziejów. Artykuł „O Polakach w Prusach Wschodnich" przynosi ciekawe dane potwierdzające przewagę ludu polskiego na ziemiach pruskich oraz przedstawia ucisk tej większości przez niemieckie władze administracyjne. W dalszym ciągu z artykułu „Gospodarcza wartość własnego dostępu do morza" widzimy jasno korzyści wynikające z posiadania „okna na świat", jakiem niewątpliwie jest nasz maleńki pas wybrzeża morskiego.

Prenumerata kwartalna 2 zł. roczna 8 zł. Adres redakcji i administracji, Warszawa, Lwowska 15 — 3.

Znana firma księgarska Jakóba Mortkowicza w Warszawie podjęła nową edycję powieści znakomitego pisarza francuskiego, Anatola France'a. Wydanie to zaleca się przedewszystkiem doskonałemi przekładami Jana Stena, a następnie, przyjemnym wyglądem: ładny papier bezdrzewny, zgrabny format. Dotychczas ukazały się cztery tomy, mianowicie: **„Gospoda pod królową Gęsią Nóżką"** (304 str.), **„Zbrodnia Sylwestra Bonnard"**, z pięknym szkicem wstępnym Jana Parandowskiego (240 str.), **„Thais"** (214 str.), **„Bogowie łakną krwi"** (303 str.).

W temże wydawnictwie ukazała się powieść Władysława Rymkiewicza pt.: **„Prawo do miłości"**, poruszająca tak dziś aktualne zagadnienie rozwodu, wzgl. nierozerwalności małżeństwa katolickiego. Książka ta wywołała ożywioną dyskusję na łamach kilku pism literackich.

Wdzięczni jesteśmy wydawnictwu Mortkowicza za piękny zewnętrznie i wewnętrznie tomik poezyj śp. Antoniego Langego — poety niedocenionego, a jakże subtelnego. Tomik nosi tytuł: **„Gdziekolwiek jesteś"** wyszedł w cyklu „Pod znakiem poetów". 184 str.

Na tegoroczny sezon gwiazdkowy otrzymują dzieci kilka książek, również wydanych przez Mortkowicza. Tak więc mamy między innemi: Hanny Mortkowiczówny **„Pawełek w ogrodzie zoologicznym"** z ilustracjami autorki (wierszyki i dwubarwne obrazki, oraz tak bardzo przez dzieci ulubione **„Baśnie" Andersena** (oprawne, 251 str.).

Starszej młodzieży i dorosłym można polecić książkę Jakóba Wassermanna p. t. **„Krzysztof Kolumb, Don Kichot oceanu"** w doskonałym przekładzie Aleksandra Wata. Są to zajmująco a poważnie skreślone dzieje przygód i niedoli wielkiego odkrywcy Ameryki (274 str.).

Cz. J—k.

Metody i „metody" wychowawcze.

UWAGI NA TLE TRAGEDJI 16-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

W Kronice Zawiercia przed kilku dniami zamieściliśmy przebieg tragedji 16-letniej uczennicy szkoły powszechnej, którą relegowano ze szkoły na przeciąg 1 miesiąca za napisanie jakiegoś listu o treści niezbyt moralnej. Surowa kara tak wstrząsnęła ową uczenicą, że rzuciła się pod pociąg. Na ten temat otrzymaliśmy następującej treści list, zawierający słuszne i życiowe spostrzeżenia:

W szkolnictwie naszem mówi się dużo o wychowaniu młodzieży, o fachowem wykształceniu nauczycielstwa pod względem psychologicznym. Pracują pedagodzy nad poznawaniem duszy dziecka, nad umoralnieniem młodzieży, zaprowadzany jest system wpływania na dzieci bez kar cielesnych itd itd. Wogóle na ten temat słyszy się dużo, ale... w teorji. W praktyce każdy stosuje swą metodę, zależnie od swoich zapatrywań. I to są właśnie skutki takich postępowań, jak samobójstwo owej dziewczyny.

Dziewczyna napisała jakiś list treści niestosownej do jej wieku. List przyłapano, oddano wychowawcy. Wychowawca wezwał ojca. Ojciec wiedział o czynie córki i napewnoby ją odpowiednio ukarał. Lecz dlaczegóż ją usunięto ze szkoły? To nie jest postępowanie pedagogiczne. Dziecko też ma swoją ambicję. Wstyd ją było koleżanek, rodziny i wychowawców, a w dodatku na miesiąc ją zawieszono w nauce szkolnej. Po miesiącu iść do szkoły i być narażoną na szyderstwa ze strony koleżanek, to było za dużo dla biednej dziewczyny. Rozpacz musiała ją miotać, skoro tak młoda odebrała sobie życie...

A cóż biedny ojciec, który presił, aby dziecka nie wydalano ze szkoły? Widocznie chciał czuwać nad nim, ale nie chciał, aby mu przerywano naukę, bo to wcale umoralniająco nie wpłynęłoby na dziecko.

Ja jestem córką już nieżyjącego wychowawcy i autentyczny wypadek był u mego ojca w szkole. Uczenica napisała list treści bardzo niemoralnej i również przyłapano ją, ale sprawa załatwiona była inaczej. Dziewczynę wziął na rozprawę ojciec z prefektem szkolnym. Sprawy nie rozdmuchiwano, a była załatwiona w cztery oczy. Uczenica otrzymała naukę i roztoczono nad nią obserwację. A dziś — jest najprzyzwoitszą kobietą i matką dwojga dzieci. Możebym nie poruszała tej kwestji, ale wzmianka w gazecie, że na pogrzebie tej uczenicy nie wzięły koleżanki udziału, poruszyła mną do żywego. Z jakiej racji nie pozwolono im oddać ostatniej posługi swej koleżance. A czy to moralnie wpłynęło na koleżanki? I za cóż one ją będą uważać — za zbrodniarkę? A przecież etyka chrześcijańska głosi, że umarłym trzeba przebaczyć, gdyż sądzić ich będzie Bóg. A tu jak postąpiono? Odebrano ojcu dziecko, zniesławiono, a jeszcze po śmierci dano odczuć, że nie było nic godnego — skoro koleżankom zabroniono iść na pogrzeb.

Trudno, stało się, choć może niejedno serce matczyne czy ojcowskie, czytając o biednej dziewczynie poruszyło się do żywego nad załatwieniem takiej sprawy.

Ale niech to będzie na przyszłość nauką, że aby z dzieckiem umieć postępować, to niedość przeczytać dzieła wszystkich pedagogów i psychologów, lecz trzeba też mieć własną dobrą, miękką i wyrozumiałą duszę — dla duszy dziecka. A wówczas napewno takie wypadki więcej się nie powtórzą.

Martyna Czechowska.

Urzędnicy w Rosji sowieckiej

BARDZO WCZEŚNIE TRACĄ ZDOLNOŚĆ DO PRACY UMYSŁOWEJ.

Po przewrotach rewolucyjnych w Rosji na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach w administracji cywilnej i wojskowej często stawali ludzie, których poprzednim zajęciem była praca fizyczna, i którzy nie mieli w pracy umysłowej takiej wprawy, jaką zazwyczaj daje wykształcenie średnie lub wyższe. Ludzie ci często po kilku latach zapadali na osobliwą chorobę, noszącą nazwę „wczesnego inwalidztwa psychicznego". Lekarz rosyjski Kasanin opisał tę chorobę. Spotykano ją u młodych urzędników między 20 i 30 rokiem życia. Ludzie ci odznaczali się znacznie zwiększoną wrażliwością i małą wydajnością pracy; później następowała zupełna utrata energji i niezdolność do wypełniania swoich obowiązków. W mózgu tych urzędników zachodziły zmiany chorobowe.

Kasanin twierdzi, że „inwalidów psychicznych" nie znajdywano dotychczas wśród ludzi w tak młodym wieku, którzy pracują wyłącznie fizycznie, ani też wśród tych, którzy pracują umysłowo po przebytych studjach średnich lub wyższych.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

69

Miała w torebce brauning. Kusiło ją strasznie ale panowała nad sobą jak mogła. Umarli nie mówią. De Grignon mógł się jeszcze zdradzić, gdzie schował swój łup... Spojrzała na jgo rozszerzone oczy i wydało jej się, że widzi kogoś obcego i zupełnie nieznajomego. Wyglądał na bliskiego obłędu. Opjum, działając na mózg, wypaczyło proporcje pojęciowe. Opętało go poczucie własnej przemożności i sprytu, co wyładowało się w nieodpartej chełpliwości. Ale nawet pomimo to trudno było zrozumieć, jak mógł się przyznać do popełnionego czynu.

Następna jego uwaga była nieomal jasnowidzeniem.

— Pani pewnie myśli, że oszalałem, żeby to pani powiedzieć. Nie. Nigdy w życiu nie czułem się bardziej przy zdrowych zmysłach niż w tej chwili. Wiem, co czynię. Szmaragdy są ukryte w miejscu, gdzie ich nie dosięgnie niczyje oko. Dlatego pani powiedziałem. Czy pani teraz rozumie? *Może już pani wiedzieć.*

A więc pozbył się łupu. Ale w jaki sposób? Może jeszcze powie. Czekała, zbrojąc się w cierpliwość. De Grignon napełnił znów fajkę. Spodziewała się, że dalsza dawka pozbawi go reszty panowania nad językiem. Zaciągnął się i opadł na poduszki. Tym razem nie zamknął oczu, lecz wlepił je w sufit. W wyrazie ich było coś niesamowitego. Julja orjentowała się, że widzi on coś tak dla siebie realnego jak dla niej białość sufitu.

Zaczął mówić:

— Szmaragdy Tamorley'ów! Dziedziczne klejnoty! Wręczane każdej lady Tamorley w dzień jej ślubu!... Nie wolno wywozić z Anglji... Siedemdziesiąt lat w banku! Uh! Oj, wy, Anglicy, i wasze dziedzictwa.

Szydził. Ale dlaczego! Szmaragdy były dziedzictwem Tamorley'ów.

Zamknął oczy jakby zdjęty wielką sennością. Poruszył wargami w niezrozumiałem szepleniu. Pochyliła się nad sofą. Znów poruszył wargami. Wydało jej się, że usłyszała „przeklęty złodziej", ale nie była pewna.

Leżał jak martwy ze zgasłą twarzą i tylko słabe falowanie piersi świadczyło, że oddycha. Potrząsnęła nim mocno. Bez skutku. Po urojeniach przyszedł czarny sen bez marzeń.

Zegar na kominku bił północ. Nie było co dłużej czekać... Ninon i Denis musieli już wrócić.

* * *

— Co to jest? — zapytała Ninon, wskazując okrągłą, kamienną budowlę, leżącą prawie nad brzegiem rzeki.

— Arena, na której odbywają się walki słoni z tygrysami. Tam dalej jest plac ofiar — odpowiedział Denis. — Chciałbym zostać na te kilka dni. Będą się tu działy nadzwyczajne rzeczy. Możliwe, że odbędzie się walka słonia z tygrysem. Mówił mi baron, że ostatnio władze francuskie sprzeciwiały się tego rodzaju igrzyskom.

— Nie chcą panu pozwolić zostać, żeby pan tego wszystkiego nie zobaczył.

— Prawdopodobnie, ale sądzę, że jest jeszcze inny powód, bo inaczej *tang* nie wypraszałby mnie specjalnie. Co może obchodzić *tang* czy ja zostanę w Hue, czy nie?

— To, że w grę wchodzą szmaragdy. Nie się pan nie dowiedział, co się z niemi stało?

— Absolutnie nic. — Denis spojrzał posępnie na wodę. — Upokarzające to, ale zdaje mi się, że zostaliśmy pokonani.

— Ma pan jeszcze trochę czasu.

— Tak, ale co z tego. Mam wrażenie, że choćby nam pozwolono zostać tu jeszcze cały miesiąc, to i tak niebyśmy nie wykryli.

— Nigdy nie wiadomo — odparła Ninon. — Czy daleko stąd do wyspy z grobowcem cesarza?

— Nie. Już ją widać. Ta ciemna masa w środku rzeki. Piękne miejsce na świątynię, prawda?

— Raz pan to nazywa grobowcem, a drugi raz świątynią.

— Bo to jest i grobowiec i świątynia. Cesarz chce, żeby go tam pochowano, ale jednocześnie będzie to miejsce nabożeństw. To samo co w Londynie Opactwo Westminsterskie, gdzie leżą wielcy ludzie. Tylko że tu spoczną szczątki samego cesarza.

— Rozumiem. Ale ten posąg, który pan wyrzeźbił, przedstawia innego cesarza.

C. d. n.

NAJMILSZE i PRAKTYCZNE PODARKI

Perfumy — Mydła — Wody kolońskie — Grzebienie — Lustra
Szczotki do włosów — Rozpylacze — Manicure — Przybory do golenia
Olbrzymi wybór! Aparaty fotograficzne Ceny najniższe!

Hurtowy i Detaliczny Skład Apteczny **S. MONETA** Dąbrowa Górn., Sobieskiego 29. Tel. 103.

MIÓD naturalny kresowy blaszanka 5 kg. **19.50**
Grzyby dobre prawe od 8 zł. za kg.
5922 **tylko w sklepie**
Koziołkowa i Jędryczka
Sosnowiec 3-go Maja 21.

TANI TYDZIEŃ PRZEDŚWIĄTECZNY!

Magazyn Przyborów Podróżnych
„SPORT” sp. z ogr. odp.
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 10.

Poleca: Torebki, portfele, portmonetki, portcygary, manicury, bloki, biuary, teki biurowe i szkolne, kasety, nesesery, **SANKI** i t. p.
8488
CENY ZNIŻONE. — — Obsługa solidna.

Firma „KRYSZTAŁ”
Sosnowiec, ulica Modrzejowska 30.
Telefon 4-05. Hale Rozwoju. Poleca po zniżonych cenach

Aluminium,
Galanterja stalowa,
Platery: Firm. Fraget,
Porcelana krajowa,
Fajans, Szkło, Lustra, kryształy.

Wypożyczamy kompletne zastawy stołowe na bale, przyjęcia weselne i towarzyskie. Dostarczamy komplety naczyń kuchennych i zastaw stołowych do biur, kuchni i t. p. 8640

P. KOŁTON.

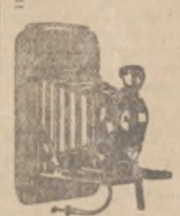
Reklama jest dźwignią handlu.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5337

7842

SZLAGIERY GWIAZDKOWE





Aparaty fotograficzne **Zeissa** z jedną kasetą

4,5 x 6 **ZŁ. 14.—**
6,5 x 9 **ZŁ. 21.—**

Duży wybór aparatów i przyborów fotograficznych dla amatorów i zawodowców. **Wysyłką materjałów fotograficznych pocztą w najdrobniejszych ilościach.**

Praktycznym prezentem gwiazdkowym są **okulary** lub **binokle** nowoczesne, ściśle według recept P. P. lekarzy-okulistów lub według **posiadanych szkieł.**

Okulary dla członków Kas Chorych Będzina, Dąbrowy, Czeladzi — — — — i Grodźca. — — — —

Termometry gorączkowe, kąpielowe, zaokienne i pokojowe od **Zł. 1,50**
Albumy do wklejania fotografji od **Zł. 1.—**
Uczniowskie komplety cyrkli od **Zł. 2.—**
Oryginalny aparat do golenia Gillette z jednym nożykiem za **Zł. 2,50**
oraz szereg **nowości z amatorskiej fotografji** poleca

OPTYK FELSENSTEIN BĘDZIN, MAŁACHOWSKIEGO 6 Telefony 7-26 3-76.

Baczność Smakosze! — Tylko dla Znawców!

Cukiernia i Wytwórnia Romana Neya

Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 11 tel. 510.

POLECA

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA,

torty i sęczki w dziesięciu odmianach, **strucle** w sześciu odmianach, **babki, placki, serniki, pierniki i herbatniki** w dużym wyborze, oraz wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące po cenach umiarkowanych, dla szkół i instytucji dobroczynnych specjalny rabat, uprasza się o wczesne zamówienia,

UWAGA! Zamówienia na moje wyroby przyjmuje Cukiernia „Bagatela” 3-go Maja 23, Cukiernia P. Labera Orla Pogoń oraz wszyscy moi odbiorcy po cenach normalnych.

8487 Z poważaniem **R. NEY.**



7839



SKŁADY KOMISOWO-HURTOWE
w firmie „ŁOTWAGUM” Warszawa, Długa 55. tel. 299-78. 785

NA GWIAZDKĘ kino w każdym domu!



Aparat kinowy od Zł. 145.00

najmilszą rozrywką dla dzieci i starszych.

Przedstawiciel na Zagłębie Dąbrowskie:

OPTYK DYPLOMOWANY

I. MANELA

SKŁAD APARATÓW
i PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
SOSNOWIEC,
wprost dworca

8629

— Demonstrowanie obrazów na miejscu nie obowiązuje do kupna. —

ST. CZAJKOWSKI

(Długoletni prac. f-my G. GERLACH w Warszawie)



ZAKŁAD REPERACJI MASZYN

Do pisania i liczenia wszystkich systemów. Aparatów do powielania. Numeratorów. Piór wiecznych. KONSERWACJE I PRZERÓBKI. — Na składzie wszystkie części zapasowe. — — Sprzedaż materjałów piśmiennych i biurowych oraz wszelkich dodatków do maszyn. 8618

SOSNOWIEC ul. Małachowskiego (Tow. Rozwój) Telefon 5-71.

7611



SOSNOWIEC, DŁUGA 18 TEL. 12-80

„LA ORNAMO”

jedyna, specjalna pracownia ram, listew do firanek i tp. Najgustowniejszy dobór i solidne wykonanie. SOSNOWIEC, Hale Targowe ul. Prez. Mościckiego 9, w podwórzu. Szan. Klijenteli składamy, życzenia **WESOŁYCH ŚWIĄT!** 8645

URZĄDZENIA

CIEPŁEJ WODY I OGRZEWANIA CENTRALNEGO Z KUCHNI
WYKONUJE KORZYSTNIE
INŻ. R. KOSMALA
tel. 12, Szopienice, Rejtana 39.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kowalski miech i spodnie skórzane do sprzedania. Sosnowiec, Wielka 3, M. Kawala. 8612-2

Kupuję stałe używane polskie znaczki pocztowe każdą ilość, płacąc ceny rynkowe. Kupno, sprzedaż i zamiana zagranicznych. Jan Czernecki, Sosnowiec, 3 Maja 28, I p. sień III 8099-2

Okazyjnie sprzedam pianino nowe za gotówkę. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni Będzin. 8626

Koniki dziecinne na biegunach solidnie wykonane do sprzedania. Stary Sosnowiec, ulica Prosta 1. 8639

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret wykonane artystycznie zł. 10 fotografje do dowodów osobistych na poczekaniu w zakładzie M. Stelmaszczyk Sosnowiec-Pogoń, Orla 4 przystanek tramw. Żeromskiego. 8599

Jadłodajnia do oddania w Halach Rozwoju Nr. 41. 8633

Pianino krzyżowe pancerne. sprzedam 900 zł. byle zaraz Sielecka 6 Getler. 8631

Kafle sprzedaje tanio Zajdman. Będzin, ulica Kołłątaja 46 róg Sączewskiej

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret wykonane artyst. zł. 10, Fotografje do dowodów osobistych na poczekaniu w zakładzie „Studjo" w Sosnowcu, ul. 3 Maja 23 vis a vis kościółka kol. 8598

Jest do sprzedania maszyna nożna do szycia Zugelnie w dobrym stanie tanio. Wiadomość Sosnowiec Sielecka 21 sklep 8615

Dwa powozy oo sprzedania używane Będzin, Wapienna 26 tel. 7-95 389

LOKALE

Sklep spożywczy i tytoniowy z mieszkaniem do wynajęcia. Dańdowka ulica Daniłowskiego Nr. 2 8632

Mak może pani zemleć za opłatą na młynku w Sklepie P. Kołtona ul. Kościelna 10 Sosnowiec. 8641

Pokój frontowy duży z używaniem telefonu w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość w Administracji. 8637

Chcę odnająć dwa wy twornie umeblowane pokoje ze wszystkimi wygodami, z centralnem ogrzewaniem, telefonem, na parterze, dla doktora lub mecenasa. Wiadomość Gutowski, Teatralna 1. 8638

Okazja, piękny sklep z dużą wystawą centrum miasta przyległe mieszkanie umeblowane wyjeżdżając sprzedam zaraz za 250 złotych Mysłowice Prebendy 2 róg Bytomskiej 8630

Poszukuję centrum Sosnowca 2 pokojowego mieszkania możliwie z komfortem w starym domu ewent. może być w nowym. Zgłoszenia proszę kierować z podaniem czynszu do Administracji Kurjera Zach Sosnowiec, pod „Lokator". 8134

Pensjonat „Królewianka" w Zakopanem wzdłuż toru saneczkowego i narciarskiego, pokoje do wynajęcia, kuchnia warszawska bardzo zdrowa, ceny niskie

NAUKA I WYCHOW.

Zapisy kandydatów na **KURSY** pisania i liczenia na maszynach, oraz wieczorowy półroczny kurs **BUCHALTERYJNY**, przyjmuje codziennie Sekretarjat kursów, **HANDLOWYCH** M. Kołaczkowskiego, Będzin, Sączewska 25. Zniżki na przejazd tramwajami. 6845-5

Lekcje języka francuskiego udziela profesor z „Alliance Francaise" w Katowicach, zamieszkały w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 20 II piętro. Dla uczącej się młodzieży specjalne ulgi. 8614

ZGUBIONE DOKUMENTY

Dnia 17 grudnia 1930 jadąc tramwajem z Będzina o godzinie 9—10 rano zostawiłem listy płacy i kontrolkę. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod wskazany adres: Longin Walecki, Sosnowiec Nowa 10. 8596-3

Alojzy Mazur zgubił broń wydaną przez Starostwo Będzińskie zwrócić na najbliższy posterunek za wynagrodzeniem. 8593-3

POSADY i PRACE

Ogrodnik w starym wieku, szuka posady od 1 lub 15-go lutego lub ogrodu do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji. 8485-2

RÓŻNE

Biuro Z. Krauzego przysięgłego buchaltera, biegłego rewidenta kontrole, bilanse, podatkowość, inwentaryzacja, buchalterja abonamentowa, uwierzytelnienie wyciągów, podania, tłomaczenia. Sosnowiec, 3-go Maja 33. tel. 5-65. 7359

Przyjechała z Warszawy wróżka. Wróży wiedzą tajemną, przyjmuje cały dzień, bierze 2 zł., 5 zł. Sosnowiec Krzywa 1, w podwórzu II p. Lubelski. 8644

Zakopane. Pensjonat „Czerwony Dwór" telefon 392, pod osobistym zarządem właścicielki poleca pokoje słoneczne, komfortowo urządzone z pierwszorzędnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo Ciepła i zimna woda bieżąca we wszystkich pokojach. Tereny narciarskie w pobliżu pensjonatu. 8605-3

Zakopane-Bystre-Hotel-pension „Imperial" nowowybudowany, komfortowy, ciepła-zimna woda, centralne ogrzewanie, piękny widok na Tatry, tor saneczkowy, odskocznia, tereny narciarskie w pobliżu, ceny przystępne, na sezon zimowy uruchomiony. Zarząd: Właściciel Jacina. 8634

Poszukuję kilka tysięcy złotych na pierwszy numer hipoteki. Dam dobry procent. Sosnowiec, Orla 14 Batko. 8648

Na miarę pasy do eleganji, i lecznicze ściśle stosowane do budowy ciała. Nowość! w pasach pryncessowych Rozalja Sosnowiec Dęblińska 11 8647

Warszawski zespół Jazbandowy, z najnowszym repertuarem ostatnich przeboi, przyjmuje zamówienia na bale na bieżący karnawał Będzin, Hotel Bristol 11. tel. 243. 388

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 6886

MAGISTRAT M. DĄBROWY GÓRNICZEJ

ogłasza przetarg publiczny

na stały wynajem kilku par koni do robót około budowy, utrzymania i oczyszczania dróg i ulic. Otwarcie ofert nastąpi w dn. 27 bm. o godz. 12-ej w Wydziale Techniczno-Gospodarczym Magistratu.

Bliższych informacyj udziela Wydział Techniczno-Gospodarczy Magistratu w godzinach urzędowych, gdzie również nabyć można formularze ofertowe po cenie 2 zł. za 1 sztukę.

Do przetargu stawać mogą obywatele miasta i przyległych gmin, posiadający conajmniej jedną parę silnych koni i wóz ciężarowy.

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za nieostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 1. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzinska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI